

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 30 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 80 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 500 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnikiem do domu. Pod opaską 750 marek niemieckich. W innych krajach 1000 marek niemieckich.
OGŁOSZENIA w dziale inzeratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 60,00 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelowy wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 350 mk. niemieckich. Miejsowe ogłoszenia podług taryfy.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnikiem przez listowego 1700 mk. pol. Pod opaską 2500 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmują: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; filja „Gazety Gdańskiej” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 130 mkp., Rekl. za tekstem non. wiersz 1-lam 500.— mkp., Rekl. na 1-ej stronie za non. wiersz 1-lam. 700.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć stroon.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Prowokacja Polski

Litwini działają w porozumieniu z Niemcami i Rosją

KRÓLEWIEC, 12. 1. (Tel. wł. Gaz. Gdańsk.) Z dobrze poinformowanego źródła dowiaduję się, że pomiędzy Rosją Niemcami i Litwą doszło do porozumienia w sprawie rozpoczęcia przez Litwę akcji na terytorium kłajpedzkim. Państwa te doskonale zdają sobie sprawę z tego, że Francja gwałtu litewskiego tolerować nie będzie i że zareaguje nań przy pomocy Polski. Na tem właśnie Niemcom i Rosji bardzo w chwili obecnej zależy. Gdyby udało się sprowokować Polskę, powstanie na Wschodzie nieuniknienie zawierucha wojenna której następstwa są wprost nieobliczalne. Sytuacja jest znacznie poważniejsza, aniżeli się przypuszcza.

Zajęcie Kłajpedy stało się nieuniknione.

Bezradność komisarza francuskiego. Spóźnione nowoływanie okrętów wojennych. Posądzanie Polski o współakcję.

Kłajpeda, 11 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Komisarz Petisne jest zupełnie bezradny i nie potrafił zorganizować przeciw posuwającym się Litwinom najmniejszego oporu. Po zajęciu Pogegen podsunęli się Litwini tuż pod Kłajpedę i zagrażają jej zajęciem. Komisarz Petisne zawezwał telegraficznie pomocy okrętów wojennych francuskich, ale zanim okręty te nadpłyną znajdzie się Kłajpeda w ręku Litwinów. Powszechnie przypuszczano tutaj, że przeciwko Litwie wystąpi na żądanie Francji armja polska, — ale już pod wieczór rozniosła się wiadomość, że Litwini

działają w porozumieniu z Polakami, którzy rzekomo mają zachować sobie swobodę działania przy zajęciu Prus Wschodnich.

Popierany przez rząd kowieński i przez Litwinów amerykański Komitet małolitewski rozpowszechnia wszędzie odezwy, w których powiedziano, iż przejął rządy na całym terytorium kłajpedzkim oraz, że usunął dotychczasowy dyrektorat i ustanowił na czele nowej organizacji, zajmującej miejsce dyrektoratu — Simonaj-tisa, prezydenta Litwy.

Kto popiera akcję Litwinów.

Drwiny z armji francuskiej.
Bolszewicy gromadzą wojska.

Królewiec, 11 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) W ciągu dnia dzisiejszego sytuacja na terytorium kłajpedzkim pogorszyła się o tyle, że główne miejscowości terytorium tego, między innymi i Heydekrug zostały zajęte przez oddziały litewskie „Żelaznego wilka”. Litwini drwią sobie z wszel-

kich protestów komisarza Petisne i jego żołnierzy francuskich. Akcję band litewskich popierają wszędzie członkowie Małolitewskiego Komitetu pomocniczego, który ułatwia posuwającym się Litwinom wszystkie okupacyjne operacje.

Napad na Kłajpedę zorganizowany przez wojsko litewskie.

Pogwałcenie traktatu wersalskiego.

Warszawa, 11. 1. AW. „Kurjer Warszawski” omawiając napad litewski na terytorium kłajpedzkie, pisze: Mamy tu do czynienia nie z jakąś inspirowaną garstką awanturników litewskich, lecz z akcją wojskową. Nie ma co ukrywać, że wytworzyła się sy-

tuacja wysoce poważna. Jawny zamach litewski bezsprzecznie oznacza pogwałcenie traktatu wersalskiego, tolerować to, to znaczy zachwiać podstawami całej międzynarodowej budowy powojennej.

Rada górników polskich w zagłębiu Rury.

Paryż, 11 I. (AW.) Prasa paryska komentując wypadki w zagłębiu Ruhry wskazuje na rolę, jaką odegrać mogą górnicy polscy w kierunku zapobieżenia sabotażowi akcji francuskiej. „Echo de Paris” pisze: W razie strejku generalnego moglibyśmy liczyć na zwyż 180 000 górników polskich i wyzyskać przytem świetne stosunki, nawiązane przez gen. Henry, głównodowodzącego wojsk okupacyjnych z polskimi mężami stanu. Korespondent

„Matin” donosi z Dusseldorfu, że polskie syndykaty robotnicze w zagłębiu Ruhry stanowiska swego jeszcze nie ustaliły. Nie należy jednak zapominać, że prócz tych zorganizowanych syndykatów znajdują się w zagłębiu Ruhry niezorganizowani górnicy polscy, którzy na wiecu oświadczyli, że nie mają żadnych zobowiązań wobec Niemiec i którzy zgodni są kontynuować pracę w razie strajku robotników niemieckich.

Przyjazd ambasadora niemieckiego z Moskwy w związku z wypadkami na Wschodzie.

Królewiec, 12 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Wyjazd Brockdorff-Rautzaua, który nastąpi z Moskwy dziś wieczorem stoi w związku z wypadkami, jakie mają się niebawem rozegrać na Wschodzie. Prasa tutejsza usiłuje odwrócić uwagę świata od cichej po-

mocy, udzielonej Litwinom przez Niemców i rozpowszechnia wiadomość, że pomiędzy Litwą a Polską zawarty został tajny układ co do zajęcia Kłajpedy przez Litwinów, a Prus Wschodnich przez Polaków.

Bochum i Gelsenkirchen będą zajęte dziś przez Francuzów.

Zajęcie Rattingen.

Berlin, 11 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) W Essen zaprowadzono stan oblężenia pomimo, że ludność zachowuje się spokojnie. Wojska francuskie zajęły pocztę, kolej i ratusz, jak również i siedzibę syndykatu węglowego. Przez cały dzień dzisiejszy były składy w Essen pozamykane. Władze miejskie i wszystkie urzędy otrzymały nakaz, aby wykonywały nadal swe funkcje. Również i policja pełni nadal służbę, lecz pod dozorem oficerów francuskich.

Dziś popoł. zajęły przednie straża woj-

ska francuskiego Ratingen, na południe od Bochum. Z Bochum wyjeżdżają dziś niektóre urzędy, między innymi i urząd celny.

Jutro przed południe zajęte ma być Gelsenkirchen i Bochum. Przez Essen przeciągają dziś cały dzień bezustannie oddziały wojska francuskiego w pełnym rynsztuku i z bagażem. Zakłady Kruppa nie zostały dotąd jeszcze zajęte. Nie przybyli tam jeszcze ani oficerzy, ani inżynierowie francuscy.

Ostateczne granice okupacji.

Jak daleko posuną się wojska francuskie?

Berlin, 12 I. (Tel. w. Gaz. Gd.) Granice terytorium, które ma być okupowane przez wojska francuskie sięgają na pół-

noc miejscowości Oberhausen-Sterkrade i Horst — na południe Bredeney-Königsstele — na wschód aż Katernburga.

Śmierć króla Konstantego.

Rzym, 12 I. Zamieszkujący od kilku miesięcy na wygnaniu w Palermo król grecki Konstanty zmarł wczoraj nagle na udar serca

W Warszawie

Dolar
Marki (niem.)

W Gdańsku

10.500
(pol.) 49½

Essen przed okupacją.

Alarmujące wieści. Ludność zachowuje się spokojnie. Orgesze wydobywają broń i wysyłają ją. Schupo w pogotowiu do wyjazdu. Werbowanie robotników polskich przez bolszewików i komunistów. Telegram do „Timesów”. Kłopoty pana burmistrza. Ucieczka członków syndykatu. Transport więźniów politycznych.

(Kor. wł. „Gazety Gdańskiej“.)

Essen, 9 stycznia.

Ludność tutejsza żyła w ciągu dnia wczorajszego w wielkim nerwowym podnieceniu i napięciu. Według nadchodzących z Düsseldorfu i Duisburga, a po części i z Berlina wiadomości, miało bowiem już dziś nastąpić wkroczenie wojsk francuskich do miasta. Zaniepokojenie wśród mieszkańców wzmogło się, zwłaszcza pod wieczór dnia dzisiejszego, gdy rozniosła się wieść, iż stacjonowane tu oddziały tak zw. policji zielonej mają przygotować się do wyjazdu. W samej rzeczy poczyniono już w koszarach tutejszych „zielonej policji” wszelkie przygotowania i w chwili zawiadomienia o wyruszeniu wojsk francuskich w kierunku Essen mogą wszystkie kompanie w ciągu dwu godzin najwyżej wyruszyć w kierunku wschodnim. Na dworcu tutejszym stoi już w pogotowiu kilka pociągów, przeznaczonych do pomieszczenia bagażu i broni policji tutejszej.

Wiele kłopotu sprawia zapowiedź wkroczenia do Essen wojsk francuskich zwłaszcza tutejszym, bardzo licznym tajnym i nacjonalistycznym organizacjom, które zastanawiają się nad tem, co mają uczynić z zapasami ukrytej broni i przechowywanej amunicji. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości — a wiedzą o tem tutejsze orgesze bardzo dobrze — że pierwszą akcją wojsk francuskich po wkroczeniu do miasta będzie przeprowadzenie rewizji i rozpoczenie się poszukiwanie ukrytej broni. Między tajnymi związkami niemieckimi rozniosła się dziś rano pogłoska, że władze francuskie są bardzo dobrze poinformowane gdzie i wiele broni jest przechowywanej. Agitatorzy niemieccy, którym zależy bardzo na szerzeniu wzrastającej tu z dniem każdym nienawiści ku Polakom rozpowszechniają tendencyjne wersje, że wielu Polaków odgrywa od dawna rolę wywiadowców francuskich i ujawni władzom francuskim wszystkie tajemnice. W obawie przed wymiarem sądów francuskich zaczęli orgeszowcy niemieccy już dziś po południu wydobywać ukrytą broń i odstawiają ją częściowo samochodami, częściowo koleją w głąb Niemiec. Władze tutejsze przyglądają się temu zupełnie spokojnie i udają, że o niczem nie wiedzą.

Hotele w Essen, chociaż jest ich dosyć dużo, są dziś już przepełnione po brzegi. W ciągu dnia wczorajszego przybyło tu 12-tu dziennikarzy angielskich, francuskich i amerykańskich. Z korespondentów włoskich przybył tylko jeden — korespondent „Corriere della Sera”. Dziś przy obiedzie zawarłem z nim znajomość i dowiaduję się od niego, że według informacji, jakie otrzymał dzisiaj z rana, początek wymarszu wojsk francuskich wyznaczono dopiero na czwartek rano. Wymarsz ten miał być uzależniony od tego, jaką odpowiedź da rząd niemiecki Francji i Belgii na notę, jaką mają złożyć ambasadorowie francuski i belgijski dnia poprzedniego w Berlinie. Ludność tutejsza zachowuje się jak dotąd zupełnie spokojnie i nie myśli wcale o stawianiu wojskom francuskim jakiegokolwiek oporu, chociaż do oporu takiego nawołują robotników i górników różni przybyli, nie wiadomo skąd, agitatorzy niemieccy. Zastanowienia godny jest fakt, że wśród robotników polskich rozpoczęto również gwałtowną agitację, aby przyłączyli się do robotników niemieckich i zmanifestowali swój protest przeciw okupacji „kapitalistów” powszechnym bezrobociem. Według otrzymanych dziś informacji od członków zarządu zawodowego związku robotników polskich uprawiają agitację

wśród robotników naszych przede wszystkim komuniści i żydzi rosyjscy, władający językiem polskim. Zwabiają oni robotników naszych do knajp i restauracji i traktują ich wszelkimi trunkami alkoholowymi, obiecując im sowite nagrody za pomoc w agitacji wśród robotników polskich wszelkich zawodów.

Nie trudno domyślić się, do czego bolszewicy i niemieccy agitatorzy zmierzają, to też wielką zasługę ponoszą ci z pośród naszych rodaków, którzy wszczęli dziś energiczną kontragitację między naszymi robotnikami i wykazują im całe szatańskie, przeciwko Polsce obmyślane plany. Na zewnątrz ma to według planów bolszewickich i niemieckich wyglądać tak, iż robotnik polski solidaryzuje się z robotnikiem niemieckim i pójdzie z nim przeciw Francji.

Ze robota ta nie wyda wyników takich, jakich Niemcy spodziewają się, zrozumieć nasamprzód nacjonaliści niemieccy, którzy rozpowszechnili dzisiaj sensacyjną wiadomość, również tendencyjnie zmyśloną, iż w razie jakiegokolwiek oporu ze strony robotników niemieckich, stawianego wojskom francuskim — wystąpią robotnicy polscy w liczbie przeszło 200 000 przeciw Niemcom. Wiadomość tę przyjęli zupełnie na serio tutejsi korespondenci pism angielskich zwłaszcza, a korespondent Timesów wysłał w sprawie tej swemu piśmie bardzo długi telegram, za który zapłacił kilkanaście tysięcy marek. Telegram kończył się zapewnieniem, że na wypadek oporu niemieckiego, wojska polskie wkroczą na Górny Śląsk. Telegram Timesów powtórzyła już nazajutrz prasa niemiecka i zadowolenie nacjonalistów tutejszych jest z tego powodu wielkie.

Bardzo dużo kłopotu z okupacją francuską będzie miał burmistrz tutejszy. Aczkolwiek liczba wojsk, które mają wkroczyć do Essen, nie będzie nawet w przybliżeniu tak wielką, jak ją podają pisma niemieckie, to będzie trzeba jednak liczyć na jakieś 7 do 8 tysięcy żołnierzy, których należy przecie gdzieś ulokować. W koszarach tutejszych znajdzie pomieszczenie zaledwie połowa, a co do drugiej połowy, to doprawdy nie wiadomo, co z nią począć. Być bardzo może, że Francuzi po wkroczeniu do Essen poradzą sobie tak, jak poradzili sobie w Düsseldorfie, gdzie pozajmowali wszystkie szkoły i większe biura prywatne. Nie należy zapominać, że w samem Essen znajduje się jakieś 20 000 osób bez dachu nad głową. Kłopoty pana burmistrza można wobec tego bardzo łatwo zrozumieć i odczuć.

Dziś rozpoczął się z Essen wyjazd najwybitniejszych członków syndykatu węglowego, który odbył wczoraj dramatyczne wprost posiedzenie w stałej swej siedzibie. Młodzi członkowie syndykatu zgagnali się wśród leżących ze starszymi członkami, którzy z różnych względów nie godzą się na opuszczenie Essen i na przeniesienie się do Hamburga, dokąd syndykat zostaje przeniesiony. W godzinach popołudniowych zaczęto wwozić wszystkie akta i wszystkie urządzenia biurowe syndykatu na dworzec i ładować do wagonów, które dzisiejszej nocy wysłane zostaną wprost do Hamburga. W ciągu nocy dzisiejszej mają być wysłane również ważniejsze archiwa sądu i policji tutejszej. W nocy nastąpi również wysłanie kilku więźniów politycznych, co do których władze mają podejrzenie, iż uprawiali szpiegostwo na rzecz Francji i Anglii. Wszystkie te i podobne zarządzenia wykazują dobitnie, iż zajęcie Essen, mimo kursujących dziś głosów przeciwnych, nastąpi istotnie. St. Walkowiak.

Papież nawołuje do powściągliwości i cierpliwości. Przyjął na audjencji ambasadora francuskiego.

Paryż, 10 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Agencja rządu faszystowskiego „Italia” podaje wiadomość, że Watykan nie potępi przyłączenia się rządu włoskiego do akcji francuskiej, ale jest za tem, aby represje wobec narodu niemieckiego nie były posunięte zbyt daleko.

Podczas audjencji, udzielonej wczoraj ambasadorowi francuskiemu w Rzymie, zalecał Papież Francji okazywanie jak największej cierpliwości wobec uchyleń niemieckich i radził, aby w przeprowadzeniu sankcji okazywała Francja dużo powściągliwości.

Poco przybywają Inżynierzy i dyrektorzy francuscy do Essen?

Paryż, 10 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Według informacji prasy tutejszej przybywają do Essen i innych miast zagłębia Ruhry inżynierowie belgijscy i francuscy głównie dlatego, aby zorganizować ścisłą kontrolę nad przeprowadzonymi robotami, a nie dla tego, aby przejąć kierownictwo prac. Francja nałożyła na wydobyty węgiel 20 proc. podatku i skonfiskuje przeznaczone dla Włoch, Belgii i Francji zapasy w ilości przewidzianej przez traktat wersalski.

Strejk w Łodzi.

Łódź, 10. 1. AW. Z uwagi, że pracodawcy nie zgodzili się na nową 10% -tą podwyżkę ostatnio unormowanych płac, robotnicy włókienniczy zgrupowani w związku klasowym przystąpili do strajku.

Zapowiedź powiększenia podatków.

Warszawa, 10. 1. AW. Celem reformy systemu podatkowego rząd przedłoży sejmowi w najbliższym czasie szereg projektów ustawowych, które kierować się będą zasadą przywrócenia przedwojennego obciążenia podatkowego i zabezpieczenia wpływów podatkowych od strat powodowanych spadkiem siły nabywczej marki polskiej. Podatek gruntowy podwyższony ma być 40 razy z równoczesnym uzależnieniem go od ceny żyta. Opłaty za świadectwa przemysłowe będą przewalutowane w stosunku 1 rubel równa się 8 000 mk. Podatki przemysłowe obliczane będą nie na zasadzie obrotu i zysków z roku poprzedniego, lecz co pół roku. Podatek dochodowy pobierany będzie progresywnie od dochodu wyżej 2 000 000.— mk. rocznie, tak iż dochód wyżej 120 000 000.— będzie opodatkowany do wysokości 25%. Dochody z pracy będą opodatkowane niżej. Zaległe podatki obciążone będą karą w wysokości 10% miesięcznie, która równocześnie będzie stanowiła zabezpieczenie przeciwko stratom z powodu dewaluacji. Wpływy z podatków pośrednich i bezpośrednich preliminowane są na rok bieżący w wysokości 1 000 miliardów marek.

Warszawa, 10. 1. AW. Urząd statystyczny ogłasza, że obszar zasiany oziminami w jesieni r. 1922 wzrósł w porównaniu z r. 1921 o 1.9% i wynosi obecnie 5½ milionów hektarów. Obszar obsiany żytem zwiększył się o 2,8%, zaś pszenicy zmniejszył się.

Sprawy polskie.

Porządek dzienny 6 posiedzenia Sejmu.

Porządek dzienny 6 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dn. 16 stycznia 1923 r. o godz. 4 po poł.

Pierwsze czytanie ustawy, dotyczącej zmiany art. 1-go ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r.

b. zaboru rosyjskiego; pierwsze czytanie ustawy o ochronie obszaru, Konstytucji, niektórych organów, godel oraz stosunków sąsiedzkich Rzeczypospolitej Polskiej; pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie uprawnienia ministra pracy i opieki społecznej do powoływania Nadzwyczajnych komisji rozjemczych do załatwienia zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi; pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie udzielenia gwarancji skarbu Państwa do sumy 500 milionów za ulgowe pożyczki dla reemigrujących z Niemiec drobnych przemysłowców, kupców, rzemieślników, oraz ich organizacji wytwórczych i handlowych; pierwsze czytanie ustawy o wypuszczeniu serii IV-tej biletów skarbowych; pierwsze czytanie ustawy czekowej; pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie częściowej zmiany ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach; pierwsze czytanie ustawy, zmieniającej art. 3 rozporządzenia komisarza generalnego ziem wschodnich w przedmiocie rejestracji umów, dotyczących sprzedaży lasów; ustne sprawozdanie komisji regulaminowej i nieykalkulacji poselskiej o wnioskach posłów: a) Barlickiego i tow., b) A. Wasyńczuka i tow. i c) Łańuckiego i tow. w sprawie wypuszczenia na wolność uwięzionych nowowybranych posłów; wybór 2 członków komisji kontroli długów Państwa; wybór 2 członków komitetu dyrekcyjnego P. K. O.; wybór 6 członków komisji oszczędnościowej ministerjum skarbu; nagłośnić wniosek posła Gdyska i tow. w sprawie ustawicznie wznoszącej się drożyzny.

Jak widać z powyższego, porządek zawiera tylko pierwsze czytanie ustaw. Lwią część posiedzenia zajmie exposé prezesa ministrów.

W. Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku?

Do „Rzeczypospolitej” donoszą z Gdańska: Obecny pobyt w Gdańsku posła angielskiego przy Rządzie Polskim p. Maks-Müllera, komentują niemieckie sfery gdańskie w tym duchu, iż p. Maks-Müller ma otrzymać propozycję przyjęcia urzędu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, po ustępującym obecnie gen. Hakingu.

„Danziger Neueste Nachrichten” wiadomości te demuntuje.

Z polityki zagranicznej.

Francuskie złoto w skarbie angielskim.

Wobec oświadczenia Bonar Lawa w sprawie złota złożonego przez Bank francuski w skarbcu angielskim, rząd francuski stwierdza, że układ w Calais z 25 sierpnia 1916 zaznacza, że depozyt ten otwierał Francji kredyt w wysokości 150 milionów funtów szterlingów. Anglia miała zwrócić depozyt ten w trzy lata po ukończeniu wojny w zamian za zwrot pożyczek udzielonych Francji.

Rząd angielski kilkakrotnie prosił o odłożenie zwrotu tego depozytu. Ribot odmówił tej prośbie w roku 1917, a Louchet w roku 1919.

Układ z r. 1916 ustala więc jedynie kwestię stanu prawnego, dotyczącego złożenia depozytu, który w dalszym ciągu figuruje w bilansie Banku francuskiego.

Dzienniki francuskie w artykułach swych odzwierciedlają przykre wrażenie, jakie oświadczenie to wywołało w kołach politycznych i finansowych.

„Le Journal” przypomina, że miliard franków w złocie był przewieziony podczas wojny na wyraźne życzenie Anglii, która zaproponowała Francji, że sama zajmie się zakupieniem w Stanach Zj. materiałów niezbędnych dla Francji do dalszego prowadzenia wojny.

Dalej zaznaczała Anglia, że środki takie powinny wpłynąć na wzmocnienie kursu waluty angielskiej, a tem samem umożliwić tańsze zakupy materiałów. Władze skarbowe francuskie wyraziły w odpowiedzi na to obawę, że transakcja taka może podważyć kredyt Francji. Ze strony Anglii udzielono kilkakrotnych uroczystych zapewnień, że po wojnie sprawa ta zostanie całkowicie uregulowana w myśl interesów francuskich. Wobec tego twierdzi prasa francuska, że chodzi tu o depozyt nienaruszalny, złożony w zaufaniu, a mający na celu zagwarantowanie wspólnych interesów sojuszników.

Wszelkie listy zwyczajne i rekomendowane

oraz przekazy pieniężne dla „Gazety Gdańskiej”

prosimy adresować:

Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku

Sp. z o. p.

Sprawa o zabójstwie śp. prezydenta Narutowicza. Motywy wyroku.

Podsądnemu Eligjuszowi Niewiadomskiemu przesłano do więzienia w Mokotowie uzasadnienie wyroku sądu okręgowego, zapadłego w dniu 30 grudnia 1922 roku.

Brzmi jak następuje:

W dniu 30 grudnia 1922 r. w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, sąd okręgowy w Warszawie, w wydziale 8-ym karnym na posiedzeniu sądowym w składzie następującym: Przewodniczący: sędzia Wacław Laskowski. Sędziowie: Jan Kozakowski i Tadeusz Kassowski. Podsekretarka Marja Majewska. Prokurator Kazimierz Rudnicki — rozpoznawał sprawę mieszkańca m. st. Warszawy, Eligjusza Niewiadomskiego, lat 53, oskarżonego o to, że dnia 16 grudnia 1922 roku, w Warszawie, podczas otwarcia wystawy w gmachu Tow. Zachęty sztuk pięknych, dokonał zamachu na życie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Gabriela Narutowicza, dając doń trzy strzały rewolwerowe i wywołując tym natychmiastową śmierć prezydenta, t. j. z art. 99 k. k. i art. 15 przep. przech. do k. k. i zważywszy: że na rozprawie głównej podsądnemu Niewiadomskiemu nie przyznał się do winy, lecz przyznał fakt zabójstwa wystrzałami z rewolweru prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Narutowicza i podał, iż od czterech lat nosił się z zamiarem zabójstwa b. naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego, uważając go za odpowiedzialnego za wszelkie niedomagania dotychczasowego ustroju Polski, że jednakże od zamiaru tego odstąpił z chwilą, gdy Józef Piłsudski nie zgodził się na wystawienie jego kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, że dopuścił się zabójstwa prezydenta Narutowicza z powodu przyjęcia przez niego wyboru na to stanowisko pomimo, że wybór ten nastąpił głosami niepolskimi w Zgromadzeniu Narodowym, oraz, że dołączony do sprawy, jako dowód rzeczowy, rewolwer jest ten sam, z którego podsądnemu strzelał do prezydenta Narutowicza.

Na podstawie zeznań świadków i całego kompleksu wszystkich danych i danych przewodu sądowego, sąd okręgowy przyszedł do przekonania, iż podsądnemu Niewiadomskiemu, powodowany swoistym poglądem na obecny stan rzeczy w Polsce i swoistym poczuciem jej honoru, rzeczywiście dnia 16 grudnia 1922 roku, w Warszawie, podczas otwarcia wystawy w gmachu Zachęty sztuk pięknych dokonał zamachu na życie, wybranego przez Zgromadzenie Narodowe, zgodnie z konstytucją z dnia 17 marca 1921 roku, obowiązującą w Rzeczypospolitej Polskiej, prezydenta Gabriela Narutowicza, w trzecim dniu jego urzędowania, dając do niego trzy strzały rewolwerowe i wywołując tym natychmiastową jego śmierć, że w ten sposób podsądnemu Niewiadomskiemu popełnił przestępstwo, przewidziane przez art. 99 k. k. i winien za to odpowiadać;

że, co się tyczy kary, to mając na uwadze z jednej strony prawie fanatyczne przywiązanie podsądnego Niewiadomskiego do swych poglądów, pojęć i uczuć, które jednakże mogło być i winno być hamowane przez jego wysoką inteligencję i wykształcenie, z drugiej zaś strony mając na uwadze, iż podsądnemu Niewiadomskiemu, popełniając niniejsze przestępstwo — dopuścił się czynu nawskroś anarchistycznego, mogącego przy obecnym stanie Polski, przy braku jej wewnętrznej konsolidacji wywołać powszechną w kraju anarchję, że podsądnemu Niewiadomskiemu, mając zupełną możliwość zapanowania swego stanowiska konstytucyjnie, nie poddał się obowiązującej konstytucji, nie uszanował jej i targnął się na Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w osobie jej prezydenta, że dążenie jednostki do tego, ażeby przejąć zbiorowość nie były zaprzeczeniem tego, co jednostka w sumieniu swym uznaje za dobro i prawdę, mogą być realizowane jedynie na drodze budzenia sumień współrodaków, zmierzających do tego, aby zbiorowość wyra-

żała ideały prawdy i dobra, do którego w sumieniu swym dąży jednostka, lecz nigdy drogą gwałtu, który jest zaprzeczeniem moralnych prawd sumienia; że brak tych wysokich moralnych prawd w życiu narodów musi prowadzić do walk zaciętych i do rozkładu i tylko te wysokie Prawdy prowadzą do istotnego ładu w życiu publicznym narodu; że najwyższa władza narodu, — przedstawiciel Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, odpowiedzialny przed sumieniem i Bogiem, wyraża tę najwyższą zasadę prawd moralnych, bez których rozwój społecznych i politycznych stosunków jest niemożliwym; że gwałt popełniony na wyobraźnię tych Praw jest moralnie niedopuszczalnym i niemożliwym dla tych, którzy prawdę sumienia, jako najwyższą prawdę, głoszą i dlatego w Polsce, która tak głęboko wyznawała konieczność przenikania się zbiorowości najwyższymi ideałami moralności, którei jedynie winny zawsze kierować się jednostki, nigdy nie było zamachów na przedstawiciela najwyższej władzy; sąd okręgowy przyszedł do najgłębszego i niezłomnego przekonania, że w danym wypadku zachodzą wszystkie te wyjątkowe warunki, o których mówi część II art. 15 przepisów przechodnych do k. k., i dlatego i na mocy art. 99 k. k. i art. 15 cz. II-iej przep. przech. do k. k. sąd okręgowy uznał za sprawiedliwe winnego Niewiadomskiego do pozbawienia go wszystkich praw stanu, według art.: 25, 28, 30 i 34 k. k. — skazać na karę śmierci;

że wobec wymierzenia podsądnemu Niewiadomskiemu kary śmierci, wszelkie koszty sądowe tej sprawy oraz 2 000 mk. opłaty sądowej — na mocy art. 776 i 967 u. p. k. i art. 61 przepis, tymczas. o kosztach sądowych winny być ściągnięte z pozostałego po skazanym Niewiadomskim majątku;

że z dowodów rzeczowych — na mocy art. 36 k. k. — rewolwer, magazyn z nabojami, jedna kula, dwie gilzy i jeden nabój, — jako narzędzie przestępstwa — winny być skonfiskowane, a jako mające już historyczne znaczenie — winny być przekazane zakładowi medycyny sądowej przy uniwersytecie warszawskim, zgodnie z prośbą o tym tegoż zakładu, że cztery anonimowe listy winny być przekazane prokuratorowi sądu okręgowego, pozostałe zaś dokumenty winny być pozostawione przy sprawie;

że co się tyczy powództwa cywilnego, to wobec nieudowodnienia stanu majątkowego pozostałych po zabitym prezydencie dzieci i uzależnienia tego ich stanu od listy cywilnej zabitego prezydenta, oraz mając na uwadze niewspółmierność poniesionych przez powoda cywilnego strat materialnych i moralnych i określonej przez niego wysokości powództwa cywilnego w kwocie jednej marki, sąd okręgowy uznaje powództwo to za niedostatecznie udowodnione i podlegające skutkowi tego oddaleniu;

z tych zasad i na mocy art. 766, 771 p. 3, 776, 976 i 999 ust. post. karn. art. 36 i 39 kod. karn., art. 15 przepis. przechodnych do kodeksu karnego, art. 60 i 61 przepisów tymczasowych o kosztach sądowych, sąd okręgowy w Warszawie

zawyrokował:

mieszkańca m. st. Warszawy, Eligjusza Niewiadomskiego, lat 53, syna Wincentego i Julji, skazać po pozbawieniu praw stanu w myśl art.: 25, 28, 30 i 34 kod. karn., na karę śmierci. Ściągnąć z pozostałego po skazanym majątku opłaty sądowe w wysokości dwu tysięcy marek i koszty sądowe niniejszej sprawy. Z pozostałych dowodów rzeczowych: rewolwer, magazyn z czterema nabojami, oddzielny nabój, kulę i dwie gilzy skonfiskować i przekazać zakładowi medycyny sądowej uniwersytetu warszawskiego; cztery listy anonimowe przekazać prokuratorowi sądu okręgowego, pozostałe zaś dokumenty pozostawić przy sprawie.

Go słyszać na Pomorzu?

Szykanowanie prasy narodowej. Województwo wytacza proces, Gońcowi Pomorskiemu. — Równocześnie wzięty dla „Danziger Neueste Nachrichten“.

Szykanowanie prasy narodowej przenosi się z Warszawy na Pomorze. P. wojewoda Brejski pozadrościł laurów p. Anusowi w Warszawie i poczynił wodzić redaktorów do sądów.

„Gońcowi Pomorskiemu“ w Czersku donosi, że województwo wytoczyło mu proces za zamieszczenie artykułu pod nagłówkiem: „Ich“ prezydent — artykuł pióra p. St. Stronńskiego, przejęty z „Rzeczypospolitej“. Artykuł ten uważany za tak niebezpieczny na Pomorzu, nie podpadł w niczem prokuratorowi warszawskiej. Tam władze pod okiem ministra sprawiedliwości nie dopatrzyły się w nim nic zdrożnego. Skąd więc taka zbytnia gorliwość p. wojewody?

Występowanie to przeciw prasie narodowej zbiega się z dziwną pobłażliwością dla pism niemieckich, mimo że nie wstrzymują się one ze szkalowaniem wszystkiego, co polskie. Pobłażliwość znajduje się nawet dla hakatystycznych „Danziger Neueste Nachrichten“, które zakazane zostały w Polsce, a jak dowiadujemy się, już w województwie przygotowuje się zwolnienie tego zakazu.

— Grudziądz. (Przeciw drożyznie.) Zebrani na konferencji drożyzniowej obywatele m. Grudziądza, reprezentujący wszystkie warstwy społeczne zgrupowane w miasto, uchwalili jednogłośnie przesłać do Warszawy przez Magistrat m. Grudziądza rezolucję następującej treści:

Zebrani obywatele wszelkich warstw m. Grudziądza na konferencji drożyzniowej w Grudziądzu dn. 9. 1. 1923 r. zważywszy; że drożyzna dochodzi do nieznosnych rozmiarów i przekracza granice możliwości bytowania;

że niepokoi najbardziej lojalne warstwy społeczeństwa;

w obawie, by społeczeństwo nie chwyciło się środków samoobrony;

uwzględniając, jako główną przyczynę drożyzny nieograniczony wywóz legalny i nielegalny artykułów spożywczych i opalowych z zagranicę, uchwalają;

Rząd centralny zechce celem położenia kresu wywozu nieograniczonemu artykułów żywnościowych i opalowych z Pomorza i związanej z tym wywozem spekulacji cen;

zakazać wywozu artykułów spożywczych i opalowych z zagranicę i uzależnić większy zakup i wywóz tychże od decyzji lokalnych komisji w tym celu powołanych;

Rząd centralny zechce dalej, by wszelkie zezwolenia na wywóz udzielane przez Główny Urząd Wwozu i Wywozu podlegały opinii komisji, w skład której weszłyby także reprezentanci Pomorza.

— Czy to możliwe? „Głos Pom.“ donosi, że grudziądzki Związek lekarzy powziął uchwałę, mocą której pacjent winien przed konsultacją zapłacić z góry 10 000 mk.

Fakt ten wywołał w mieście poważne rozgorzenie, zwłaszcza, że zatarg z Kasami chorych do dziś jeszcze nie załatwiony.

Szereg lekarzy, których zapytywano, nie godzi się na uchwałę Związku lekarzy, uważając ją wręcz za szkodliwą i prowokacyjną.

Morderstwo rabunkowe w Ropuchach przy Pelplinie.

W lesie w Ropuchach przy Pelplinie znaleziono dnia 9-go b. m. zwłoki Stanisława Kowalewskiego w wieku 40—50 lat z Lipinek szlacheckich, pow. starogardzki. Jest to morderstwo rabunkowe, gdyż przy zamordowanym nie znaleziono rzeczy wartościowych. Jak z śledztwa wynika, odbyła się dnia 3. 1. licytacja drzewa w lokalu p. Zawackiego w Pelplinie, podczas której zamordowany podbił ceny, wskutek czego powstało ogólne oburzenie, tak iż policja musiała wkroczyć. Mordercy szukać należy w jego przeciwnikach z owego dnia. S. p. Kowalewski wrócił tego dnia furmanką do domu i następnego dnia rano udał się do Garca celem załatwienia interesu. Od dnia tego zaginął, a po długich poszukiwaniach znaleziono go zamordowanego. Zwłoki leżały okryte ziemią a przy trupie wykopana była ziemia, którą został przykryty. Jak z obrażeń wynika, otrzymał zamordowany ciężkie uderzenie w szczękę i ostrym narzędziem w prawą skroń. Futro, które miał wdziane (zielonawe wojskowe pruskie) również zabrane przez mordercę.

Śledztwo energiczne w toku.

—Zajczkowo, pow. Tczewski. (Zderzenie pociągów.) Na torze dziesiątym w Zajczkowie wjechał pociąg towarowy na inny pociąg. Skutki zderzenia były fatalne. Wagony pociągu towarowego spiętrzyły się wysoko i wielka ich część została potrącona. Znajdujący się w nich towar, jak ryż itp., wysypał się na tor.

wskutek czego powstały olbrzymie szkody. Przyczyna wypadku nie jest narazie ustalona.

—* (Śmierć z powodu wyskoczenia z pociągu.) W Zajczkowie znaleziono niejakiego Franciszka Hassego z Torunia, który leżał bardzo pokaleczony na torze kolejowym. Ponieważ znaleziono przy nim znaczną ilość papierosów, przypuszcza się, iż wyskoczył on podczas jazdy z pociągu, aby uniknąć kontroli celnej w Tczewie. Nieszczęście chciało, iż upadł on na szyny i zraniony został tak, iż w pół godziny po przewiezieniu go do szpitalu zmarł.

Wypadek ten powinien być ostrzeżeniem dla innych.

—Kartuzy. (Ceny mieszkań.) Na zebraniu towarzystwa lokatorów, które się odbyło w piątek, dnia 29. 12 w Kaszubskim Dworze, uchwalono pobierać dzierżawę za mieszkania jak następuje: za 1 pokój z kuchnią 5000 mk., za 2 pokoje z kuchnią 6000 mk., za 3 pokoje z kuchnią 8000 mk., za 4 pokoje z kuchnią 10 000 mk., za 5 pokoi z kuchnią 15 000 mk., za 6—7 pokoi z kuchnią 20 000 mk., miesięcznie oprócz tego opłaca lokator wywożenie śmieci, wmytanie komina, wodę i t. d. Za mieszkania, w których się uprawia jakiś przemysł jak nap.: lekarze, krawcy i t. d. pobiera się 100 proc. więcej. Przy wydzierżawianiu sklepów zostawia się właścicielowi wolną rękę.

—Osie. (Skutki wywozu drzewa za granicę.) Od kilku tygodni dla braku drzewa stanęły tartaki tutejsze p. Jewulowskiego i p. Kubicy oraz tartak w Łątku, zwaniając robotników z pracy. Tylko tartak firmy Bach w Tleniu jest w dalszym ruchu. Ta ostatnia zakupiła cały poręb drzewa od p. Gordona, właściciela majątności Laskowice, które flisacy wożą do Tlenia. Przyczyna tego stanu rzeczy jest znana. Pozwala się wywozić drzewo w surowym stanie z granicę i brak drzewa dla Krajowego przemysłu drzewnego.

—Działdów. Konferencja w sprawie nieporozumień wynikłych między Polakami katolikami i — ewangelikami w powiecie działdowskim, zwołana przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, odbyła się w Grudziądzu. W konferencji tej poza obywatelami Grudziądza wzięło udział kilkunastu działaczy społecznych z Działdowa. Obrady pod przewodnictwem delegata Centrali Zw. O. K. Z. z Poznania p. St. Hulanickiego i prez. okręgowego Obr. Kr. Zach. w Poznaniu p. dr. Maję trwały z górą 3 godziny i dały w rezultacie zupełne obustronne wyjaśnienie nieporozumień, owocem czego jest odezwa, która w dniach najbliższych po ustaleniu jej ostatecznej redakcji opublikowana zostanie w prasie.

Eventualne nieporozumienia i tarcia wynikłe na tle religijnym postanowiono w przyszłości załatwiać w komitecie, który w tym celu utworzy się w Działdowie, a który będzie działał w ścisłym porozumieniu ze Zw. O. Kresów Zach.

—Lidzbark. (Nowe czasopismo.) Z początkiem stycznia r. b. zaczęło wychodzić w Lidzbarku nowe czasopismo jako tygodnik pod nazwą „Gazeta Lidzbarska“. Pismo to redagowane jest w duchu narodowochrześcijańskim.

—„Ratujcie Dzieci“. Gorącą prośbę zwracamy do wszystkich szkół na Pomorzu o urządzenie na cel kwesty jasełek przedstawień lub zabaw dziecięcych. Niech dzieci, które mają dom rodzinny spełniać czyn miłosierdzia dla dzieci bezdomnych. — Biuro „Ratujcie Dzieci“ Toruń, ul. Warszawska 14, I. p.

—Tczew. Cztery miesiące temu staraniem „Powiatowej Rady Opieki Społecznej“ a przy znacznej pomocy Magistratu miasta Tczewa i Wydziału Powiatowego, otwarto przy ul. Kościuszki w Tczewie Stację opieki nad matką i dzieckiem, na którą się składa: 1. Kuchnia mleczna dla niemowląt, 2. Ambulatorium dla dzieci i 3. Poradnia dla matek.

Przewodniczącą instytucji tej jest p. starościna Dytkiewiczowa, kierowniczką higienistka p. Leporowska, a nadzór lekarski wykonuje oraz prowadzi ambulatorium i Poradnię bardzo ofiarnie lekarz powiatowy p. dr. Licznerski.

Co piątek o godzinie 11 lekarz bada dzieci i przepisuje rodzaj pożywienia, bada matki przyszłe i karmiące i udziela im potrzebnych rad i wskazówek, jak się zachować, aby dzieci były zdrowe. Codziennie, przygotowane według przepisu lekarskiego mleko odbiera się dla niemowląt z Kuchni mlecznej, raz w miesiącu waży się dzieci, by się przekonać, czy rozwijają się prawidłowo i poddaje się co miesiąc wszystkim dzieci, korzystającym z Kuchni mlecznej, rewizji lekarskiej.

Chore dzieci można każdego piątku lekarzowi przedstawić.

Z każdym dniem zwiększa się liczba dzieci i matek, korzystających z tej humanitarnej instytucji, ale też z dniem każdym rosną koszty jej utrzymania.

Celem zasilenia funduszu jej, zeszłego piątku zebrano się w salce Starostwa grono pań i panów, którzy uchwalili na dochód Kuchni mlecznej itd. urządzić w środę, dnia 17 stycznia o godz. 8 wieczorem, na wielkiej sali Hałt miejskiej wielki raut a po nim zabawę z tańcami i rozmaitemi atrakcjami. Szczególnie mają być bogato w rozmaite specjalne zaopatrzone bufety.

Ze względu, że to czas karnawałowy a cel rautu wielce szlachetny, należy się spodziewać, że goście, sproszeni nie tylko z całego powiatu tczewskiego, ale i okolicznych, zbiórą się bardzo licznie.

Związek Handlowców w Poznaniu, filja w Gdańsku, Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się przy ulicy Poggenpuhl nr. 11 i czynne jest od 7—9 wieczorem.

Czytajcie „Gazetę Gdańską“

Z całej Polski.

Z Łodzi.

Zmiany w województwie. — Kandydaci na wojewodę. — Nowe pismo: „Republika“.

Wojewoda łódzki p. Garapich zostanie przeniesiony na takie stanowisko do Tarnopola. Na jego miejsce wysuwane są cztery kandydatury p. Remiszewskiego, prezyd. Rzewskiego, p. Skulskiego, oraz kom. Izyckiego.

Zdaje się że największe szanse otrzymania tego stanowiska ma pan L. Skulski.

W sobotę 6 b. m. ukazał się pierwszy numer od dłuższego czasu silnie reklamowanego nowego dziennika pod nazwą „Republika“.

Redaktorem pisma jest p. Nussbaum Marjan Oltaszewski były współpracownik „Głosu Polskiego“ wydawcą wielki przemysłowiec łódzki Maurycy Poznański. Zewnętrzna strona pisma przypomina trochę warszawską „Rzeczpospolitą“ za to kierunek polityczny taki jak „Głosu Polskiego“ pseudo demokratyczny a ściśle pansemicki.

Wielkość stałych współpracowników to byli współprac. „Głosu Polskiego“ przeważnie sami żydzi.

Katastrofa kolejowa pod Trzebiną.

Kraków. Dyrekcja kolei państwowych donosi: O godzinie 23 m. 18 w nocy z 7 na 8 b. m. nie zdołał maszynista pociągu pospiesznego nr. 906 zatrzymać pociąg przed budynkiem stacyjnym w Trzebinie, rzekomo z powodu błędu hamulca i najechał w stronę wyjazdowej na tabor manewrowy. Z pasażerów i drużyny pociągowej nikt nie odniósł szwanku. Czternaście wagonów towarowych z taboru manewrowego uległo wykołaceniu i częściowemu uszkodzeniu. Ruch osobowy w stronę Szczakowic normalnie.

W tej sprawie korespondent „Wiad. Krak.“ donosi: Pociąg osobowy nr. 12, jadący z Krakowa do Warszawy, zatrzymał się na przystanku kolejowym koło Trzebini. Gdy pociąg ruszył w dalszą podróż, z powodu silnego szarpnięcia lokomotywy, pięć wagonów zerwało się i pozostało na stacji. Wśród pasażerów wybuchła panika, zaczęto wyskakiwać z wagonów. Dwóch pasażerów, którzy wyskoczyli na sąsiedni tor, dostało się pod nadjeżdżający pociąg towarowy i poniosło śmierć na miejscu.

Socialistyczny strajk w przemyśle włókienniczym.

Łódź, 9 stycznia. — Położenie w przemyśle włókienniczym w tygodniu bieżącym znacznie się pogorszyło. Powodem tego jest rezolucja Związków Socjalistycznych, proklamująca strajk w przemyśle włókienniczym, Polskie Związki Zawodowe zajmują stanowisko przeciwnie strajkowi i nie poprą go. Wskutek tego dojść może do starć w fabrykach, zatrudniających robotników, należących do obydwu związków. Związki Socjalistyczne żądają 50 proc. podwyżki niezależnie od podwyżki, jaką orzeknie Komisja Statystyczna przy Związku Przemysłowców od 22 grudnia. Związek Socjalistyczny otrzymał od Związku Przemysłowców pismo z odmową 50-procentowej podwyżki i zgodą jedynie na podwyżkę według orzeczenia Komisji Statystycznej.

Również koniunktury w przemyśle włókienniczym ostatnio pogorszyły się. Osłabł znacznie wywóz a położenie utrudnia również wielki brak gotówki, który zmusza właścicieli fabryk do dyskontowania weksli u osób prywatnych z dużymi stratami.

Ruch zarobkowy w Łodzi zatacza szerokie kręgi. Ostatnio przystąpili do strajku krawcy, kaczki ręczni i piekarze.

Ze Lwowa.

Otrzeźwienie w obozie Petruszewicza? —

Lwowski oddział „Rzeczpospolitej“ donosi: politycznych kołach ukraińskich twierdzą, że w obozie Petruszewicza nastąpił pewen zwrot opinii w kierunku pojedania z Polską. Mówi się o możliwości jakiegoś porozumienia z Polską. W tej sprawie miała się odbyć niedawno konferencja poza granicami Polski. W sferach ukraińskich sprawa ewentualnego porozumienia coraz bardziej się przysila i zyskuje coraz poważniejszych zwolenników w obozie ukraińskim. Być może, że po ciężkich doświadczeniach polityka ukraińska wejdzie w najbliższym czasie na drogę polityki realnej.

Kronika Gdańska.

Styczeń

12

Piątek

Dziś: Wilh. i Agat Jutro: Hylina

Wschód słońca o godzinie —
Zchód o godzinie —
Wschód księżyca o g. — popoł.
Zachód o godzinie — rano.

* Wieczór towarzyski w gmachu sejmowym.

zenie Związku redaktorów gdańskich odbyło się w gmachu Volkstagu zebranie towarzyskie, w którym wzięło udział do 300 osób. Obok sfer poselskich i senatorów obecni byli przedstawiciele najszerszych sfer obywatelstwa gdańskiego a nadto W. Komisarz, gen. Haking, prezes Rady Portu, p. Reynier, konsulowie itd. Generalny Komisarz Rzpltej Polskiej z powodu żaloby udziału nie brał w przyjęciu. Zebranie zajął prezes Związku redaktorów, pan Mueller przemówieniem, w którym, dziękując za przybycie, podkreślił cel dobroczynny zebrania (dochód przeznaczony na rentjerów i biedne wdowy) a następnie poświęcił parę słów znaczeniu prasy w życiu społecznym. Przywitał z kolei zebranych gospodarz lokalu, prezydent sejmiku, p. Trechel, następnie zaś prezydent senatu, p. Sahm przemówił na temat celu humanistycznego, na rzecz którego dochód z przyjęcia był przeznaczony.

Z kolei zabrał głos W. Komisarz, gen. Haking. Wyraził on swą radość, że dzięki zaproszeniu redaktorów gdańskich ma sposobność pożegnania się z szerszymi sferami Gdańska, w którym przebywa od założenia W. Miasta a właściwie od czasu, gdy założenia tego jeszcze oczekiwano. Z pobytu swego był tu zadowolony, spotykając się zawsze z przyjaznym przyjęciem. Nie jest politykiem, więc obojętne mu było które partie składają się na partię rządową, ze wszystkimi ludźmi dobrze tu wychodził. Specjalną podwyżkę wyraża prez. p. Sahmowi, którego obecność na czele rządów uważa za szczęście dla w. miasta. Wspominając o swych rozstrzygnięciach, zaznacza, że kierował się zawsze sprawiedliwością. Ani z polskiej ani z gdańskiej strony nie starano się na niego wpływać, przedstawiono mu tylko materiał, który brał pod uwagę. Podnosi następnie swój dobry stosunek z prasą. Kończy życzeniem dla Gdańska, który ma wszelkie warunki pełnego rozwoju.

Po przemówieniach wypełni część wieczoru wyborowy koncert kameralny. Tańce z programu usunięto ze względu na wypadki na zachodzie Niemiec.

* Sprawy zamachu na samochody wykryci. Policji kryminalnej udało się wykryć sprawców zamachu, dokonanego przed kilku dniami na samochody przy użyciu rozpiętego drutu na szosie Oruńskiej. Sprawcami są wychowankowie Zakładu wychowawczego Artur Rosenau i Bester, obaj z Oruni. Aresztowany Rosenau przyznał się do winy i oświadczył w swym zeznaniu, że zamierzał ze współnikiem swym dokonać po dokonanych wypadkach rabunku i grabieży na ofiarach katastrofy. Zużyty drut odcieśli młodociani bandyci z przewodów telegraficznych.

Drugiego bandytę, 18-to letniego Bestera dotąd nie zdołano jeszcze przychylić, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że policja zbyt długo poszukiwać go nie będzie potrzebowała i że szybko wpadnie on jej w ręce.

* Podwyżka dla urzędników. Sejmowi gdańskiemu przedłożono projekt ustawy co do podwyższenia zasadniczej pensji urzędników, naukowców i oficjalstom miejskim o 20 procent w stosunku do pensji z 1 grudnia.

* Wzrost przestępstw w Gdańsku. Ze statystyki, prowadzonej przez tutejszą policję, wynika, że interweniować musiano policyjnie w ciągu roku 1922 w 22 000 wypadkach. W tem w 1727 wypadkach kradzieży, 67 wypadkach rabunku ulicznego i napaści, 558 wypadkach okaleczeń i bijatyk, 265 wypadkach naruszenia pokoju domowego, 274 wypadkach oporu itd. Ponadto skonfiskowała policja w 93 wypadkach broń, miała do rozstrzygnięcia 12 084 denuncjacji w tem 39 doniesień o morderstwie i samobójstwie, 25 wypadkach znalezienia zwłok 370 przekroczeń przeciw moralności itd. Wartość skradzionych oceniamy na 38 000 000 mk.

Taki sam wzrost przestępstw wszelkiego rodzaju konstatuje jednak policja i w innych miastach portowych — co więcej, gdzieindziej dzieje się ponoć jeszcze gorzej, aniżeli w Gdańsku.

* Portorium do Oliwy. Powszechnie zachodzi mniemanie, iż portorium za listy jest do Oliwy takie samo, jak wewnątrz Gdańska, co do którego są przepisy taryfy miejskowej. Poczty tutejsze przypominają, że Oliwa leży poza obrębem Gdańska i że wobec tego należy zastosować przy wysyłce listów do miejscowości tej portorium zamiejscowe.

Towarzystwa.

Baczność handlowcy! Walne zebranie Związku Handlowców nie odbędzie się w Domu św. Józefa, lecz w sali restauracji Hohenzollern przy Długim Rynku (Langermarkt) w piątek, dnia 13 b. m. o 7 wieczorem.

Porządek obrad: 1. Zagajenie i przeczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie z rocznej działalności Zarządu. 3. Wybór marszałka i sekretarza. 4. Wybór nowego Zarządu. 5. Wolne głosy i zakończenie. Prosimy wszystkich członków przynieść na Walne Zebranie swoje stare legitymacje, które będą zamienione na nowe.

Roczne walne zebranie Tow. Ludowego „Jedność“ w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 7 wiecz. w Gminie Polskiej. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu z działalności zeszłorocznej i wybór nowego zarządu. Jak najliczniejsze przybycie członków

Co się dzieje na ziemi kłajpedzkiej.

Wysadzenie mostów — Przerwana komunikacja aresztowanie parlamentarza — Stan oblężenia w Kłajpedzie — Zawezwanie okrętów francuskich z Kopenhagi — Obsadzenie Tylży.

Królewiec, 11 I. (PAT.) W miejscowościach, zajętych przez wojska litewskie, policja kłajpedzka została rozbrojona. Regularne wojska litewskie, które opanowały Laugszargen próbowały rozbić banki. Oddziały litewskie posunęły się w ciągu dnia dzisiejszego pod Kłajpedę do Foersteri i Wera od strony Heydekrug.

Królewiec, 11 I. (PAT.) Wojska francuskie okopują się po Kłajpedę. Francuzi zarekwirowali wszystkie automobile przy pomocy których zorganizowali dowóz amunicji. Między Tylżą a Kłajpedą wysadzili Francuzi w powietrze dwa mosty kolejowe. Pod Bajorami Litwini wzięli do niewoli parlamentarza francuskiego. Wysoki komisarz Petisne wezwał z Kopenhagi znajdujące się tam okręty wojenne francuskie.

Królewiec, 11 I. (PAT.) Wys. komisarz Petisne ogłosił dzisiaj w Kłajpedzie stan

oblężenia. Wszystkie lokale publiczne muszą być o godz. 9 wieczorem zamknięte. Po godzinie 9 wieczorem nikomu nie wolno wychodzić na ulicę.

Królewiec, 11 I. (PAT.) Na zajętych przez Litwinów terytoriach ukazała się odezwa Wydziału obrony Kłajpedy, składająca z urzędu Dyrektorat Krajowy i powierająca władzę prezydenta nad obszarem kłajpedzkim Simonajtisowi. Odezwa datowana jest z Heydekrug z dn. 9 stycznia, a więc z czasu jeszcze przed zajęciem tego miasta. Odezwa podpisana jest przez następujące osoby: Jankusa, Prekisa, Lehartasa, Caulinskisa i Bruwelajtisa.

Kłajpeda, 11 I. (Wolff.) Memeler Dampfboote donosi: Litewscy ochotnicy obsadzili okolicę Tylży. Dalsze oddziały litewskie stoją w oddaleniu 10 klm. na południe od Heydekrugu. Na północy stoją Litwini po miejscowością Kollaty.

Kowno nie wie o niczem.

Berlin, 11. I. AW. Poselstwo litewskie w Berlinie przedstawia w urzędowym komunikacie do prasy napad na Kłajpedę jako ruch powstańczy niezależny od rządu kowieńskiego, zorganizowany przez komitet ratowania Kłajpedy, który przez ludność kłajpedzką rzekomo uznany został prawowitym rządem.

Jak zajęto Essen.

Nastroj w mieście. Zachowanie się ludności.

Berlin, 11 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Już wczoraj wieczorem po przedłożeniu wspólnej noty francusko-belgijskiej wiadziano w sferach rządowych z całą pewnością, że wymarsz francuski rozpocznie się w czwartek rano. Dziś rano zaalarmowano też przybyłe na pogranicze dotąd okupowanego terytorium w ciągu ostatnich dni wojska francuskie, które wyruszyły w trzech wielkich oddziałach w trzech różnych kierunkach. Pierwszy oddział wyruszył w kierunku Borbeck-Oberhausen i przybył do ostatniej miejscowości krótko po godzinie 9-tej. Drugi oddział skierowano do terytorium, położonego poza Mühlheim i Duisburg. Trzeci oddział, który wyruszył z Duisburga o godz. 3-ej rano, skierowano przez Kettwich do Essen, które otoczono o 9-ej rano ze wszystkich stron, zupełnie według wojennego planu. Dopiero o godzinie 10-tej wkroczyły przednie straż, posuwając się od południa poprzez przedmieścia, do wnętrza miasta. Ilość wojska, które wkroczyło do miasta wynosi około 8 000. Przybyły oddziały wszelkich gatunków broni z samochodami pancernymi, ciężką

artylerją, kartaczołanicami i tankami. Jednocześnie z wojskiem przybyło dużo osób cywilnych, dużo urzędników, inżynierów i techników. Między tymi ostatnimi znajduje się również kilku urzędników, władających językiem polskim.

Ludność, pomimo wydanego przez nacjonalistów apelu, nie pochwalała się do mieszkań, lecz wyległa na ulicę, z ciekawością przyglądając się wkroczyjącym pułkom. Tu i ówdzie zasłonięto wprowadzenie okna i puszczano żaluzje, stało się to jednak raczej z obawy przed oczekiwanyymi rozruchami ze strony robotników, aniżeli dla tego, aby wyrazić wkraczającym wojskom pogardę. Również i co do nakazu omijania Francuzów, gdy pójda ulicami, nie stosuje się nikt. Mało ożywione z rana ulice przybrały około południa zwykły swój wygląd, a w godzinach popołudniowych zapanował na ulicach ruch taki, jak za dni świątecznych. W mieście porozlepiano do ludności odezwę w języku niemieckim, nawołującą do spokoju i zapewniającą poszanowanie wszelkich praw.

Wotum ufności dla Poincarego wyrażone.

478 przeciw 86 głosom. — Odroczenie dyskusji nad interpelacjami.

Paryż, 11 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Stosownie do zapowiedzi wypowiedział Poincare wczoraj po południu w Izbie francuskiej krótkie przemówienie, w którym uzasadniał powzięty przez rząd jego kierunku polityki wobec Niemiec i wyjaśniał motywy, które skłoniły uczestników konferencji paryskiej do przerwania obrad. Poincare podkreślał z całą siłą i mocą swej elokwencji, że Francja absolutnie od traktatu wersalskiego teraz nie odstąpi, ani też w przyszłości. Bardzo znamienne było oświadczenie Poincarego, że rząd niemiecki dopomagał do usunięcia archiwum syndykatu węglowego w Essen, aby ententa nie miała w ręku dowodów co do złej woli Niemiec. Ponadto wykazywał Poincare, że twierdzenie Niemiec, jakoby Ameryka zaprotestowała przeciw przeprowadzeniu sankcji przez odwołanie

swego wojska jest tendencyjnie zmyślone, gdyż Ameryka od dawien dawna nosiła się z tym zamiarem, stanowiącym najważniejszy punkt programu Hardinga.

Co do okupacji samej zaznaczył Poincare z całym naciskiem, że inżynierzy nie potrzebowałiby udawać się do Essen pod osłoną wojsk francuskich, gdyby Anglia partycypowała w wysyłce swoich inżynierów. Przeprowadzenie sankcji i otrzymanie świadczeń od Niemców będzie wobec nieobecności Anglii znacznie trudniejsze i mniej wydajne. Ale mniejszy jakiś dochód jest zawsze lepszy niż żaden.

Mowę Poincarego Izba francuska oklaskiwała gorąco i z wielkim zapalem, poczem wyraziła mu wotum ufności 478 głosami przeciw 86. Dyskusję nad interpelacjami w sprawie konferencji paryskiej odroczone.

Pomoc francuska przy zorganizowaniu polskiej floty wojennej.

Warszawa, 11. I. AW. Na prośbę Polski francuskie ministerstwo marynarki wyśle oficerską, celem zorganizowania polskiej floty wojennej.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Gdański bilans handlowy a Polska.

Na pierwszym zebraniu gdańskiej Izby handlowej złożył syndyk Izby sprawozdanie za rok ubiegły, w którym podkreślił, że jakkolwiek Gdańsk, z uwagi na swą niemiecką walutę, wskutek wahań kursowych bardzo ucierpiał, to jednak handel gdański, wskutek zmieszenia polsko-gdańskiej granicy gospodarczej doznał znamiennej ożywienia. Bilans handlu gdańskiego daje następujący obraz: rozprzestrzenienie się wielkiego handlu kolonialnego, dzięki tranzytowi do Polski, Rumunii i innych państw granicznych. To samo dotyczy handlu śledziemi, w której to dziedzinie Gdańsk znacznie przewyższył Szczecin i Królewiec. Ogromny rozwój handlu drzewem. W Gdańsku osiada coraz więcej firm drzewnych ze Wschodu i zachodu. Poważny wzrost handlu spedycyjnego. Dobre wyniki w handlu nasionami, gorsze w handlu zbożem i ryżem. W handlu win, po krótkim ożywieniu zastój, jak również gorsze wyniki w gałęzi gospodnio-szynkarskiej. Stan przemysłu na ogół pomyślny. Po zniesieniu granicy powstał cały szereg nowych fabryk.

Przechodząc do porządku dziennego nad powyższym bilansem, wygłosił następnie nowooborony prezydent Izby p. Klawitter przemówienie, w którym bronił hasła „Gdańsk dla Gdańszczan” w sposób bezwzględny atakował Polskę, iż dąży do „zniszczenia” Gdańska.

Ze spraw budżetowych.

Termin ulgowy dla wydatków budżetowych okresu 1922 r.

Ministerjum skarbu opierając się na paragrafie 16 przepisów rachunkowo-kasowych, ustaliło okres ulgowy w czasie, którego mogą być dokonywane wydatki, dotyczące okresu ubiegłego z kredytu budżetu roku 1922, w przeciągu 2-ich miesięcy, t. j. do 28 lutego r. b.

W tym okresie mogą być realizowane w kasach skarbowych w granicach pozostałości kredytów ubiegłego roku budżetowego wszystkie wydatki, dotyczące tego roku na podstawie asygnacji, wystawionych bądź w roku obecnym, i doręczonych kasom nie później jak 26 lutego r. b. Kasy skarbowe, upoważnione do wypłaty przez izby lub przez inne kasy, realizować będą asygnacje do 28 lutego r. b. bez względu na czas otrzymania takich asygnacji.

Wydatki w terminie ulgowym mogą być dokonywane tylko wtedy, gdy znajdują pokrycie w odpowiednim kredycie; wyjątek stanowią załatwienie poborów służbowych, co do których izby skarbowe otrzymały zezwolenie Ministerjum skarbu na dokonywanie wypłat z przekroczeniem kredytu.

Wszystkie niewyczerpane do dnia 28 lutego r. b. pozostałości kredytów wygasają i żadne wydatki na ich rachunek nie mogą być po tym terminie dokonywane.

Drobne informacje gospodarcze.

Dochody kolei naszych w r. p. obliczane są na 462 miljardy marek. Przy obowiązujących obecnie taryfach przewozowych przeciętne opłaty za jednostkę przewozu wynoszą: od pasażera 1 000 mk. od tony bagażu 50 000 mk. od tony towaru 4 500 mk.

Zastosowanie tych przeciętnych ilości przewozów od obliczonych powyżej ilości przewozów określi przypuszczalny dochód kolei żelaznych w r. p. z przewozu pasażerów 135 miljardów marek, z przewozu towarów 315 miljardów marek, razem 462 miljardy marek.

W sprawie listów zastawnych. Komisarjat Głównego Urzędu Likwidacyjnego na b. zabór pruski komunikuje, że na podstawie ustawy z dnia 3 marca r. 1920 (Dz. Ust. 25 poz. 53 z dn. 22 marca 1920 r.) i ustawy z dnia 15 lipca r. 1920 (Dz. Ust. nr. 70 poz. 467 dnia 9 sierpnia 1920 r.) wobec niezgłoszenia listów zastawnych i kuponów Posener Landschaft wzgl. Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, nie wolno Poznańskiemu Ziemstwu Kredytowemu i bankom w Polsce realizować płatnych kuponów i wylosowanych listów zastawnych przedłożonych przez obywateli i instytucje zagraniczne bez pozwolenia tegoż komisarjatu.

Zatory wagonowe na G. Śląsku zniknęły. Z konferencji jaką odbył w tych dniach z naczelnymi władzami kolejowymi, umyślnie przez ministerjum kolei żelaznych wezwany do Warszawy prezes dyrekcji kol. katowickiej p. Nosowicz okazuje się, że tak ciężką początkowo bolączką kolejnictwa górnośląskiego — zatory wagonów ładownych zdołano już prawie całkowicie usunąć.

Dyrekcja katowicka, ładująca obecnie 6000 do 7000 wagonów dziennie, miewa obecnie załogowości najwyżej z jednego dnia i to wynoszące nie więcej jak 3 do 4 tysięcy wagonów, oczekujących po załadunku na zebranie niewielej jak przez noc lub kilka godzin dnia.

To pomyślne załatwienie sprawy wagonowej musi się rychło bardzo zjawienie odbić szkodliwie na bilansie gospodarczym Górnego Śląska, jak również i na załogowaniu — przynajmniej do pewnego stopnia — tego braku

O wolny spław na Dźwinie. W okolicach rzeki Dźwiny na kresach znajdują się rozległe lasy, których wyręb roczny dochodzi do 500 000 metrów kubicznych. Drzewo z tych lasów, idące głównie na wywóz, transportowane bądź drogą lądową przez Łotwę, bądź drogą spławną na rzece Dźwinie, która, jak wiadomo, graniczy także z terytorjum łotewskim. W obu wypadkach transportu rząd łotewski czynił temu rozliczne przeszkody, na czym cierpiał ogromnie wywóz drzewa z tych stron. Obecnie wileński związek właścicieli lasów zwrócił się z memorjałem do ministerjum przemysłu i handlu, w którym wskazuje na potrzebę uregulowania wolnego spławu na rzece Dźwinie. Sprawa ta powinna być przedmiotem specjalnej umowy z rządem łotewskim.

Sprawa zniżki taryf kolejowych w Czechosłowacji. Jak donoszą „Neue Freie Presse” z Pragi, zamierza zarząd kolei czeskosłowackich obniżyć do stanu przedwojennego taryfy przewozowe dla żelaza, stali i wyrobów z tychże materiałów, następnie szkła, porcelany, towarów glinianych, włókienniczych i skór, a to przez deklasyfikację.

Obieg banknotów w Czechosłowacji wynosi według wykazu ostatniego 10.06 miljarda, podniósł się więc o 658 milionów w związku z większym zapotrzebowaniem gotówki przy końcu roku. Zapas dewiz podniósł się o około 22½ milj., natomiast rezerwa banknotów obniżyła się o 597 milionów — do 622 milionów.

Notowania oficjal. Poznańskiej Giełdy Zbożowej

z dnia 10. I. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtown.

Zyto	59 000—	62 500
Pszennica	83 000—	86 000
Jęczmień	48 000—	50 000
Mąka żytn. 70 %	93 000—	98 000
Mąka pszen. 70 %	125 000—	130 000
Owies	50 000—	53 000
Ospa żytn.	35 000—	36 000
Ospa pszen.	36 000—	36 000
Ziemiaki jadalne	—	—
Ziemiaki fabryczne	4 000—	4 400
Siano luzne	12 000—	13 000
Siano prasowane	15 000—	16 000
Słoma żyt. luzna	14 000—	15 000
Słoma żyt. prasowana	17 000—	18 000
Groch jadalny	70 000—	110 000
Groch polny	70 000—	80 000
Sradella	1 000—	120 000
Tataraka	43 000—	48 000

Berlin, dnia 11 stycznia 1923.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie	Notowania przedostatnie
	placono żądano	placono żądano
Holandia ..	4119,67	4140,38
Buenos Aires ..	3890,26	3909,75
Belgia ..	655,85	659,15
Norwegia ..	1935,15	1944,85
Dania ..	2099,73	2110,27
Szwecja ..	27,88	82,02
Helsingfors ..	521,19	257,65
Włochy ..	48 78,75	523,81
Londyn ..	10423,87	48621,25
Nowy Jork ..	715,70	10476,13
Paryż ..	1970,06	719,30
Szwajcaria ..	1635,90	1979,91
Hiszpania ..	5013,48	1644,10
Japonia ..	1112,12	5037,32
Rio de Janeiro ..	14,88	1152,88
Wiedeń ..	296,25	14,96
ostempl.	3,97	297,75
Praga ..	65,83	3,99
Budapeszt ..	—	63,84
Sofia ..	—	—

Berlińska giełda metalowa

z dnia 11 stycznia 1923 r.

Cena za 100 kg. w markach.

Miedź elektrol. (wirebars) notow.	252—	200
zw. dla niem. not. miedzi elektrol.	—	—
Notowania berlińskiej komisji giełdy metalowej.	—	—
Miedź rafinowana (99—99,3%) ...	297500—	302500
Miękki ołów hutniczy oryginalny ..	122500—	127500
Cynk surowy hutniczy org. (w wolnym obrocie) ..	155000—	160000
Cynk surowy hutniczy oryg. (Not. zw. hutn.) ..	171181—	—
Cynk Remelted w płatach ..	125000—	130000
Aluminium hutn. (98—99%) w blokach walcach i prętach ..	415600—	—
Aluminium hutn. walc. albo w prętach (99%) ..	4180,0—	—
Cyna Banka, Straits australiska ..	880,0—	890000
Cyna hutnicza (90%) ..	855000—	875000
Nikel czysty (98—99%) ..	590000—	600000
Antymon (Regulus) ..	105000—	110000
Srebro w sztabach (około 900 czyste) ..	200500—	202500

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	10 stycznia (tuzdrowe)	9 stycznia (w wolnym obrocie)
	placono żądano	placono żądano
dolar w. telegr. n. Londyn ..	10526,25	10473,75
Guld. hol.	48495,94	48254,06
marki polsk.	4167,10	4147,38
wypłata na Warszawę ..	50,50	50,24½
wypłata na Poznań ..	49,37	49,37
9 stycznia (w wolnym obrocie)	9875,25	9924,25
45739,07	45739,07	—
3870,30	3889,00	—
48,62	48,88	—
48,87	49,13	—
48,87	49,13	—

Berlińska giełda produktów

z dnia 11. I. 1923 r.

Pszenie	19200—	19600
„ pomorska	18600—	19200
„ śląska	—	—
Tend. nieregularna	—	—
Zyto	18200—	18500
„ pomorskie	18500—	18500
„ zach. pruskich	18500—	18400
Tend. silna	—	—
Jęczmień zimowy	—	—
„ letni	15400—	16200
„ śląski	—	—
Tend. cieła	—	—
Owies	15300—	15900
„ pomorskie	15000—	15400
„ zach. pruski	14400—	14900
Tend. stała	—	—
Kukurudza loco Berlin	19400	—
Kukurudza Hamburg	18700—	18700
Tend. cieła	—	—
Mąka pszenna	50000—	55000
Tend. silna	—	—
Mąka żytni	47000—	52000
Tend. silna	—	—
Mąka kukurudzi na	—	—
Tendencja	—	—
Ospa pszenna	9600—	9800
Tendencja silna	—	—
Ospa żytni	9700—	10000
Tendencja silna	—	—
Rzepak	31000—	32000
Tendencja silna	—	—
Rzepak	—	—
Tendencja	—	—
Siemie lniane	32000—	34000
Tendencja bez z. zainteresowania	—	—
Groch Victoria	32000—	34000
mały groch spoż.	28000—	29000
groch pastowny	18000	—
Peluszka	25000—	31000
Fasola	17000—	18000
Wyka	30000—	32000
Łubin niebieski	17500—	18500
Łubin żółty	2000—	24000
Seradella	38000—	44000
Makuchy rzepakowe	13000	—
Makuchy lniane	—	—
Wyłoki sucha	6700—	7000
Melasa torf	4900—	5000
Płatki kartofl.	—	—

Nieurzędowe notowania paszy.

Słoma pszenna żytnia i owsiana l as. i wiaz. drutem ..	—	—
Słoma żytnia w sнопkach ..	—	—
Siano dobre	—	—
Siano handl.	—	—

Notowania giełdy Warszawskiej

z dnia 11 stycznia 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie 33000—31000,
Bank Handlowy 39000—37000, Bank Molopolski —,
Bank Kredytowy 9200—9500, Bank Tow. Współdziel-
czych —, Zachodni 44000, Bank Zjednoczonych
Ziem Polskich 11500—1000—11750, Bank Prze-
mysłowy Łwów 2700—3050—2900, Bank Przem.
Warszawa 4000, Bank Związku Spółek Zarobkowych
10500—11500—11400, Warszawskie Tow. Fabr.
Cukru 510000, Firley 8900—8400—8500 War-
szawskie Tow. Kół Węgl. 104500—105500—103000,
Lilpop 84500—85000, Kijewski & Scholtze —,
Ostrowice 82500—85750—82750, Tow. akc. Prze-
mysłu Drzewn. —, Częstocice —, Orthwein i Kara-
sinski 11000—10500, Zieliński 18250—17750,
Rudzi 38000—4000—39000, Starachowice 41000
—45000—43500, Pociąg 5150—4900—5000, Pa-
rowoz 8700—8800—8700, Zyrdów 1425000—145000,
Borkowskie 6800—7050—6600, Br. Jankowscy
11250—11000, Zegluga —, Haberbusch —, Polska
Nafta 5000—5300—5100, Nobel 17350—17400—
17250 Siła i Światło 7100—6800, Wildt 10000,
Łazy 3950—41000, Cegielski 68000—74000—69500,
Gostyński —, Częstocice Łódzki —, Brutus —,
Polbal 3400—3300, Lenartowicz i Ryłscy 4300—
4500—4600, Zieleniewski 40000—52000—515000,
Modrzejów 69500, Hurt 4000, Zegluga 3650—
3800—3750.

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 11 I. 1923 r.

	Gotówka	Czeki i wypłaty
	Sprzed Kupno	Sprzed Kuono
Dol. amer.	21100	20675
Dol. kanad.	—	—
Franki franc.	—	—
Marki niem.	—	—
Franki belg.	—	1336½
Berlin	2,10	2,00
Gdańsk-Danzig ..	—	—
Helsingfors ..	—	—
Holandia	8700	8510
Londyn	99250	98250
Nowy Jork ..	20900	20700
Paryż	1470	1455
Franki szwajc.	4010	3970
Praga	—	—
Stokholm ..	—	—
Wiedeń	31,25	30,25
Włochi	—	—

Kurs giełdy poznańskiej

z dnia 11 stycznia 1923 r.

Papiery oficjalne.

Bank Centralny 700	Bank Dyskontowy w Bydgoszcz - Gdańsk 750	Bank Handlowy w Warsz. 1200—	1350
Bank Kredytowy w Warsz. —	Bank Kwiecki, Potocki 1250—	1340	Bank Przemysłowców 550—
650—	625	—	Polski Bank Handlowy Poznań 450
Bank Zjednoczenia 700	Bank Związku Sp. Zarobk. 1025—	1050	Poznański Bank Ziemian 500—
290	Wielkopolski Bank Rolniczy —	Bank Młynarzy 390	Staatshagenbank Bydgoszcz 1400
Arcona 2400	Bydg. Fabryka Mydeł 850—	875	Barckowski 1500—
1550	Krotzyn 1500	Brzeski Auto 700	H. Cegielski 6100—
6400	Centrala Rolników 475—	450	Centrala Skór 2500—
2700	Debienko —	C. Hartwig 1200—	1400
Hartwig Kantorowicz 4300—	3500	Homosan —	Hurtownia Drogerijna 4.5—
425	Hurtownia Związku 525—	475	Hurtownia Skór 1100
Herzfeld Viktorius 3400—	3550	Junco 1300	Lacoma 1250
Lubań 33000—	35000	Maj 11—	11 1050
Wegrowie 2700—	2800	Młyn Ziemiański 1850—	1825
Orient 625—	600	Płotno 1100	Papiernia Bydgoszcz 2800
Patria 1800—	1700	Poznań Ska drzew. 2800—	2700
Br. Stabrowcy 1700	Ska stol. 3000—	2900	Zar. —
Słoma 1000	Tkanina —	Unia 4200—	4400
4350	Tri 900—	850	Ostrowo Wagon 2250—
2300	Wisła Bydgoszcz —	Włokno —	Wyroby chem. 925
Grodzisk 4900—	5000	—	—

Poznań, giełda diwiz. Marki niemieckie 2,15, Dolar am 21300—21250, FrankiFr. —, Schwaic. —, Miljonówka 180—175.

Notowania oficjalne Łódzkiej Giełdy Dewizowej.

z dnia 22 listopada 1922.

	Gotówka	Czeki
	plac. żąd.	plac. żąd.
Dolar amer.	1570	15775
Frank francuski	1140	1150
Frank belg.	—	1070
Funt	—	70900
Marki niem.	2,60	2,55
Kor. austr.	—	0,22
Kor. czesk.	—	490
Miljonówka plac. —	żąd. 1700.	—

Telegramy iskrowe

z dnia 11. styczn a 1923.

Nowy Jork.

	11. I.	10. I.
	4¼ %	4¼ %
Pieniądże dzienne	466,25	465,25
Weksle na Londyn c. tr.	464,12	462,75
Na Londyn 60 dni	6,91	6,72
Na Paryż	9,61	39,55
Na Amsterdam	20,28	20,0
Na Kopenhag.	2,83	2,80</



Nr. 1. Niedziela, 14 stycznia.

F. SĘDZICKI.

NASZA MOWA.

Jeno weszczerzeja¹⁾ sę z kaszubsci mowe, ze za ma'lo fejno, prosto nieuczono. Ze ni mo dosc dzwiku, szekowny budowe i cuzym werazem mocno poszczerbiono.

A mowa ta — prosto — przetrwała już wieci

i dobry i cęzi czase, rzade — rode i odgłos wspomino dziejów het — daleci, niejedne już w gruzach rozsepány grode.

Tu stała na straże jak wierny bojownik — u granic zachodnych. — Nie dzyw, że mo blizne! —

Nie mniała też czasu, ukłodoć so²⁾ słownik,

bo poswęcała sę³⁾ wciąg dło ojczyzne.

A jak morsci fale, tak zalew germańsci na nią wciąg naceroł z wschodu i zachodu. Ni schronić sę mogła na dwór możny, panski

ni szukać opieki posród murów grodu.

Stąd nie dzyw, że blizne, rane mo i szczerbe

jak brzeg nasz nadmorsci, jak żołnierz polowy.

To ale jij chwala, odznaka i herbe, bo taciach nie nosy panek salonowy.

Ta nasza też mowa, choc tak prosto, twardo,

z przerwą se naszą, z cęzką dolą zrosła. I prostą oznaczo duszę naszą hardą, co nam już zwycięstwo nad wrodiem przeniósła.

I stąd nam je święta, kochaną i mniła. Bo powie: co ceszy abo boli serce. I z mową łegniewa tą też pod modzieła, choc ona tak bardzo, bardzo... w ponie-wierce.

Bo w mowie tyj lasów i szum morsci fali i klekot bocani, muzeka kos, pługa, i odzew orężny chwil sławe... z oddali — i ta nieprzestanno nod nami szaruga...

¹⁾ drwicie sobie jeno, ²⁾ sobie, ³⁾ e wymawia się jak an (w An/gija).

E. SĘDZICKI.

Płacz pomorskie ziemie.

Płacz pomorskie ziemie jakieś tajemne łyzy, wilgociąc swe suche prochy i wilżąc głązy i mchy.

Pod wzgórzem tak licznem — w lesie wieczysty Przyciupnął żal: wytryska łez zdroj obfity i strugą spławia go w dal.

Tknąć proch ich stopą się boisz i ścisnąć gałązki drzew, bo, tak się w duchu coś roi, że łyzy wytrysną lub krew.

Litośnie ochładza morze rozpiekły nadbrzeżny piach, a jednak spojrzeć na kraj ten, a oczy zatona w łzach! —

A czemu? — Pytanie próżne! — Ni rozpraw trzeba ni mów...

...Bo tak coś serce przyniata!

I pieśń ma łka... wciąż — bez słów. —

E. SĘDZICKI.

O, witaj mi morska falo.

O, witaj mi morska falo! Przeczysta twa lśniaca błona beżmierny mój żal ukoi, co głębszy niżli twa toń...

O burz się spieniona falo, o, wietrze smagaj ją, męcz, o pruj obłoki piorunie, orkanie, chłoszcz ziemię, siecz! —

Może ogłuchnie jaźń tkliwa, może przerazi się ból; i gorzka łyza lunie struga, — złą dolę stopi jak sól.

Nie, łyza mężczyzny niegodna! — Wzruszenie jawi się łyza. — Lecz w mojem piekle boleści łyzy nim wytrysną już schną.

I chyba nurtują w głębi jak rzeki wkuć w mur skał, co pieniać się burczą, huczą aż ziem w posadach drży zwał.

Nie, niema zbawienia znaku! — Nie ulży mi jęk ni szloch... — Wyntokły piasku wybrzeża już chwarszczysz... suchy jak.. proch!

E. SĘDZICKI.

Witaj, pomorski lesie!

Witaj pomorski lesie, kołysko podniebnych śnień. Tyś w zimnie udzielał ciszy, a w skwary puścił twój cień.

Tu bólu przekłete widmo — w twej dumie ogarnął wstyd! — Jam ciebie zwiedzał o zwroku i gdy różowił się świt.

Tyś znał me męki, ja twoje, — pogodę, burze, łzę, śmiech — odczułem ból, gdy pień ścięto, i chrust trzebiono i mech...

O, lesie, my wierne druchy! — Mi ciężko bez ciebie żyć; a wszak mi przyszło się rozstać i zdała od ciebie żyć.

O... jakie zaszły tu zmiany! Jak przeredzono twe pnie! — Tak dziwnie spoglądasz na mnie: Czy nie poznajesz już mnie?

Oj, Prawda, te gęste kuźle podniosły sukienki... wwyż z gałązek, zielonych iglic i patrzą w niebo jak krzyż.

A tam, o dziwy, już zniknął podłazły sosnowy krzak, nad którym los się napastwił i kazał pełzać jak rak.

Zasiała cię ręka boska, jak człeka wepchnęła w świat, nie dając pieczy ni schronu, i zwiierz cię dręczył i skrzył.

I długie wieś się lata; człek kopał cię, łamał wóz, upalne słońce cię piekło, a zwiierz ogryzał w zły mróz.

Jaw twej litował się doli: los sroższy był ci niż mi... 'A oto tyś tak wystrzelił aż w słońcu gdzieś szczyt twój lśni.

Otucha serce me krzepi, złamany duch wstaje znów: Toć i mi nie zwątpić, ale ku szczytom przeć dążeń — snów!

Dr. Eugenjusz Meller. (Sztokholm.)

O scenie automagnetycznej.

Zwiedziwszy wszystkie niemal kraje europejskiego i azjatyckiego kontynentu, miałem sporo sposobności zapoznania się ze wszelkimi systemami w inscenizacji sztuk teatralnych. Nigdzie jednak nie znalazłem jednolitej dążności aktywnej, mającej na celu usunięcie oschłych szablonów i hieratycznych naleciałości, odkrytych patyną wieków, a uświęconych tradycją zastarzałych schematów. Wprawdzie na tegorocznej teatralnej wystawie międzynarodowej w Londynie, gdzie ścierały się poglądy nowatorskie 22 nacji świata, wysunięto na plan pierwszy uzdrowienie scenicznych widowisk pod względem technicznym, jednakowoż obrady te kończyły się zazwyczaj na luźnych projektach bez praktycznego zastosowania. Jedyną niemal dodatnią stroną londyńskiego kongresu teatrologów było ostateczne sformułowanie poszczególnych związków teatralnych, dotychczas należących do potężnego trustu „Bristol Drama League“, na czele którego stał sprężysty wielce prezydent Lord Howard de Walden — w jeden olbrzymi system syndykatowy. Twierdza brytyjskiej szkoły przemysłowej „Victoria and Albert Museum, South Kensington“ otwiera więc gościnne swe wieżę rozproszonym drużynom tespi-sowym, gdzie najwybitniejsi znawcy teatru wygłaszali i roztrząsali piekące kwestje i mówili o gigantycznych wprost przewrotach na polu teatralnej techniki. I przyznać trzeba, że z pośród wielu projektów tamże omawianych, model zbudowania sceny zapomocą prądów indukcyjno-magnetycznych, t. zn. sceny automagnetycznej zwrócił na się uwagę specjalną, nad udoskonaleniem której pracowała cała rzesza najznakomitszych teatrologów, jak Gordon Czaig, Reinhardt, Charles Ricketts, Gorges Pick-Patrick i architekci: Wijdeveld, Lensfelt, jakoteż i autor niniejszego artykułu.

Myślą przewodnią owej automagnetycznej sceny było wiekowe spostrzeżenie, że wszystkie omal kraje europejskie, zwłaszcza po wielkiej wojnie, sprostać nie mogą równomiernie olbrzymim wydatkom w wyposażeniu scen stołecznych, że etat każdego teatru ugina się pod brzemieniem ogromnych sum, potrzebnych do ulepszeń teatralnych pod względem technicznym. Przyczem utarta dewiza stała się powtarza: im większe wymogi dla sporządzenia nowych efektów scenicznych w formie kulis, oświetlenia i dekoracji, tem liczniejszy personel techniczny, a tem samem etat teatru staje się droższym. By temu zapobiedz, zaprojektowano i wystawiono na kongresie londyńskim model „sceny automagnetycznej“, której obsługa redukuje się do dziesiątej części teraźniejszego personelu scenicznego największych teatrów.

Konstrukcja takiej sceny polega zgrub-sza na tem, że cała jej powierzchnia z uwzględnieniem proscenium i orkiestry, podzieloną jest na poszczególne kwadraty metrowe, które to pola pojedyncze mogą być dowolnie niższe lub podwyższone od reszty horyzontu. Cała zatem scena ma wygląd szachowniczy, której każda kostka automatycznie obniża się lub podnosi tak, że dzięki pomysłowym aparatom utworzyć względnie zbudować można zawiasowo związane obniżenia stopniowo lub całe szeregi kolejnych wywyższeń.

Przy nowej automagnetycznej scenie, oświetlenie sufitowe teatru odpada zupełnie. W zamian za to znajdujemy tam ruchome, na jednoszynowych linach drutowych poruszające się reflektory, z przesuwalnymi samoczynnie szybami o różnych kolorach. Dawniejsze oświetlenie rampowe dolne zastąpione jest tu również przez skomplikowany system do oryginalnie zbudowanych już spuszczonej światła tak, że każde caro obniżenia sceny posiada odpowiednią ilość lamp stopowych. Dalsze oświetlenie sceny uskuteczniło za pomocą reflektorów, których energje ukryte są dyskretnie na amfiteatralnych

stopniach widowni samej. Źródła świetlne tychże lamp lustrowych, które umieszczone są zazwyczaj w sposób stały, rzucają snopy promieni różnego natężenia na scenę, dzięki zwierciadłom, szlifowanym specjalnie. Przez szczególny mechanizm automagnetyczny poruszają się owe zwierciadła w sposób taki, że słupy świetlne opromieniają najdalszy kąt sceny z wysokości jednakowoż takiej, by twarz aktora przy każdorazowej pozycji jego znajdowała się w ognisku soczewek.

Bardzo pomysłowe są również mechanizmy, służące do ściągania lub napinania dekoracji wszelakich na tej scenie o automagnetycznej konstrukcji bez pomocy pracy ludzkiej, wychodząc z założenia, iż elektromagnetyczną siłę zużyć można do samoczynnych akcji. W tym celu zaniesiano też malowania prospektów dekoracyjnych, kulis lub kotar na materiałach czy płótnach z przymieszką kredową nasyconych o dowolnej grubości i różnych ciężarach, za to ale używa się zwojów z ogniotrwałych materiałów o jednolitej strukturze tkaninowej i jednakowym ciężarze, na gramy niemal obliczonym. Na takich to właśnie idealnie sporządzonych drelichach maluje się bez kłajstru i kredy, manierą nie pękających i nie załamujących się farb potrzebne kulisy, wskutek czego osiąga się jednakowy ciężar statycznie zrównoważony. Ponieważ nadto zórawiowe wyciągi wybalansowane są także z matematyczną dokładnością z uwzględnieniem nawet najdrobniejszych wahań gramowych, wystarcza zatem pewien ciężar na t. zw. linie białkowej umieszczony, by uskutecznić podnoszenie lub spadanie potrzebnych dekoracji. Specjalnie skonstruowany aparat automagnetyczny wykonywa owe mechaniczne ruchy, potrzebne dla szybkości zwijania lub napinania dekoracji, co zazwyczaj odbywa się w ułamkowym czasie jednej minuty. Nie mniej sprawnie odbywa się droga pneumatyczna ustawienie skał, drzew, ba krzeseł nawet i stołów, które przez wyłączone wózki automagnetyczne zostają w kilku sekundach na wyznaczonym miejscu ustawione lub z powrotem usunięte.

W końcu zachodzi pytanie, jak odbywa się funkcjonowanie tak skomplikowanego aparatu i kto właściwie kieruje tą hypermodernistyczną sceną automagnetyczną. Oto duszą tejże jest t. zw. „naczelnik techniczny“ („Technical Boss“) w głowie, rękach i nogach, którego spoczywa literalnie całe powodzenie teatralnego widowiska. Będzie to zatem w przyszłości nowy typ człowieka artysty, który kwalifikacje muzycznego, aktorskiego i dekoracyjnego kierownika złączyłby w jeden harmonijny sposób ze zdolnościami niepospolitego technika, znającego się na mechanice, dynamice i elektromagnetyzmie tej nowej sceny o taylerowskim pokroju.

Temu kierownikowi-artystyście byłby w przyszłości cały sztab teatralny od dyrektora, reżysera, kapelmistrza, aż do inspicjenta podległy, albowiem personikować będzie siebie, jako ośrodek całej techniki scenicznego. Łoża jego znajduje się na ruchomej do windy podobnej rampie, nazwanej w Londynie „automatyczną latarnią“. Ona, to właśnie stanie się właściwym ogniskiem sceny, skąd nie tylko techniką świetlną, ale też z całym aparatem teatralnym dyrygować się będzie. Przed nią ustawiona jest ruchoma klawiatura magnetyczna t. zw. „sceniczne magnetowe organy“, będące najgłówniejszym sceny regulatorem, gdzie zbiegają się wszelakie druty wezłów wyciągów dekoracyjnych, zwierciadeł, reflektorów, kontaktów elektrycznych, efektów świetlnych, niższych lub wywyższych pojedynczych pól aż do 4 metrów głębokości czy wysokości, wózków rekwizytowych — jednym słowem łączniki całego scenicznego aparatu. „Technika Boss“ gra na klawiaturze tych automatycznych organów i zapomocą całego systemu dźwięni, ped-łów i regulatorów dyryguje on nad dowiskiem w roli najgłówniejszego reżysera. Dzięki precyzyjnej spraw-

ności pedałów jest się w stanie, w okamgnieniu wykonywać stosowne zarządzenia, mogące być skontrolowane przez lustro rewizyjne podobnie jak przy aparacie fotograficznym. W owych to zwierciadłach odbija się obraz sceniczny w zmniejszonej podziałce, jak się to dzieje w teleskopach łodzi podwodnej.

Tak więc wyglądać będzie kiedyś teatr przyszłości, zbudowany na zdobyczach techniki najnowszej.

Wiedza.

Bolszewicy przeciw Einsteinowi. Prof. Timirazjew, syn znanego przyrodnika rosyjskiego, będący na usługach rządu sowieckiego, wystąpił ostatnio z gwałtowną filipiką przeciwko Einsteinowi, jako... reakcjonistcie.

W swoim odczycie prof. Timirazjew usiłuje udowodnić, że teoria Einsteina zmierza nieuchronnie do idealizmu najczystszej wody, że przeciwstawia się materializmowi historycznemu, że jest produktem pewnej określonej klasy społecznej, która znajduje się obecnie w okresie rozkładu i upadku. Timirazjew wskazał również na to, że teoria Einsteina nie da się sprawdzić na drodze doświadczenia i że nawraca do nauki najzupełniej spekulacyjnej, stając się przez to podwójnie niebezpieczną.

Teoria Einsteina nie znalazła gorącego przyjęcia na lipskich uroczystościach, złączonych ze stuleciem istnienia stowarzyszenia niemieckich lekarzy i przyrodników. Dwa referaty o teorii względności, wygłoszone przez niemieckich profesorów, spotkały się z głośniejszymi protestami niektórych uczestników posiedzenia i spowodowały specjalną uchwałę pewnej liczby znanych uczonych niemieckich, szwedzkich i jugosłowiańskich.

Protest ten miał brzmienie następujące: „Zarząd Stowarzyszenia niemieckich lekarzy i przyrodników uważał za swój obowiązek w związku ze swym jubileuszem stulecia w Lipsku, umieszczenie w programie jednego z uroczystych posiedzeń referatu o teorii względności, co wywołać musiało wrażenie, że teoria ta stanowi najważniejszą zdobycz poszukiwań współczesnej wiedzy. Wbrew temu, niż podjęci fizycy, matematycy i filozofowie protestują kategorycznie przeciw takiemu pogłębieniu. Jesteśmy poważnie zaniepokojeni błędem, w który wprowadzona jest opinia publiczna przez informowanie jej, że teoria względności jest rozwiązaniem zasadniczego problemu świata oraz przez zatajenie faktu, że wielu wybitnych uczonych nie uważa teorii względności za udowodnioną hipotezę, lecz jedynie za fikcję, która nie może się logicznie utrzymać. Niżej podpisani doktorzy i profesorowie sądzą, że takie stanowisko nie da się pogodzić z dostojnością i powagą nauki niemieckiej i wyrażają ubolewanie, że posilkowano się stowarzyszeniem niemieckich lekarzy i przyrodników dla przedwczesnego podtrzymywania w najwyższym stopniu wątpliwej teorii.

Sytuacja na rynku wydawniczym.

Brak papieru. — Koszta druku. — A jednak książka polska jest tania. — Niemiecka książka liczy tylko na eksport. — Zamieranie książki naukowej.

Biuletyn literacki „Lektora” podaje zajmujące dane z rynku książkowego. Największą obecnie bolączką wydawniczą jest dotkliwy brak papieru i rosnąca wciąż jego cena. Produkcja papieru bezdrzewnego jest w kraju minimalna, papier zagraniczny został zaś obłożony tak wysokim cłem prohibicyjnym (670 Mp. od 1 kg. bezdrzewnego papieru), iż o papierze luksusowym i marzyć nie można.

Najlepsze więc wydawnictwa ograniczyć się muszą do lichego papieru drzewnego, którego cena z miesiąca na miesiąc skacze o 20 do 50% tak, że dziś już wynosi 1 kg. blisko Mp. 2000.

Jeśli więc sytuacja się nie poprawi, to grozi przesilenie na rynku wydawniczym a ochronić się od tego przesilenia można tylko przez zaangażowanie kapitałów prywatnych do przemysłu piąrnicznego.

Przedewszystkiem więc muszą powstać nowe fabryki celulozy, których ogółem w Polsce mamy tylko dwie: we Włocławku i Czulowie na Górnym Śląsku, muszą powstać nowe fabryki papieru, których produkcja mogłaby zaspokoić zapotrzebowanie rynku wewnętrznego i dopiero, gdy nastąpi całkowite nasycenie tegoż rynku papierem krajowym, można mówić o wprowadzeniu polityki prohibicji cłowej w stosunku do importu zagranicznego.

Nielepiej przedstawia się sprawa z kwestią druku. Obecnie złożenie jed-

250 000 i do 300 000. W ten sposób wydawniczy koszt własny 10-ciu arkuszowej książki przy nakładzie od 3 000 do 5 000 egz. wynosi od 7 000 000 do 10 000 000 Mp., co stanowi 1 400 do 2 000 Mp. na jednym egzemplarzu, a gdy się do tego doda 15 do 20% honorarium autorskiego, to koszt wydawniczy jednego egzemplarza 10-ciu arkuszowej książki będzie wynosił od 1 610 do 2 400 Mp.

Jeżeli uwzględnimy wszystkie wyżej poruszone kwestje, to zrozumiemy przyczynę drożyzny książki, która jednak bynajmniej nie podrożała w tym stopniu, co szereg innych towarów, które w stosunku do przedwojennych cen poszły w górę nieraz o kilkaset procent, podczas gdy książka wobec obecnych stosunków walutowych jest nieraz o 50 a nawet 70% tańsza od książki przedwojennej. Stwierdzono to nawet na zebraniu Powszechnego Związku Wydawców, gdzie uznano dotychczasowy system podnoszenia cen w miarę wzrostu kosztów produkcji za niewskazany i wprowadzono stałą zasadniczą cenę wraz ze zmiennym mnożnikiem i oto okazało się, że te cyfry zasadnicze wraz z mnożnikami stwierdzają bezprzykładną taniość książki polskiej. Książka bowiem mająca zasadniczą cenę 3 Mp., co odpowiada wartości Rbl. 1,20 (przedwojennej) pomnożona przez mnożnik 1000 daje cenę Mp. 3 000. — Ponieważ złoty rubel ma wartość dzisiaj 8 000 Mp. cena owej książki właściwie powinna wynosić 9 600 Mp., czyli o 6 600 Mp. więcej niż faktycznie kosztuje.

A więc książka polska jest tania. Lecz ta nadmierna taniość książki ogranicza dochody wydawców do tego stopnia, iż stale zmniejsza się ilość wydawców. Książki zaś rozchodzą się bardzo rozmaicie. Podręczniki szkolne mają niebywały popyt, beletrystyka ma go w mniejszym stopniu, chociaż i ten jest znaczny, gdyż najwybitniejszych pisarzy książki rozchodzą się nieraz i w 10 000 nakładzie w ciągu niespełna roku a o mniejszych nakładach muszą bić nakład drugi. Najgorzej przedstawia się sprawa książek naukowych które wręcz zanikają zupełnie.

Ze u nas nie jest z książką jeszcze najgorzej, świadczą o tem stosunki w Niemczech, gdzie w końcu października a początkach listopada nakład powieści w 12 000 egz. wymagał miliona marek niemieckich i to książka ta przeważnie musiała liczyć na eksport, gdyż na rynku wewnętrznym nie mogła znaleźć zbytu. Tak, że nakładcy wydają tam tylko absolutnie „pewnych” autorów, co do których nakładca jest pewny, że książka się rozejdzie jak n. p. Ewers i różne niemieckie Mniszkówny.

Jak widać więc z powyższego mimo większego analfabetyzmu w Polsce, mimo mniejszej ilości mieszkańców żądza książki jest w Polsce większa i zapotrzebowanie jest jej znaczniejsze mimo to, że rynek polski chłonie nie tylko książkę polską, ale i francuską, angielską, a przede wszystkim niemiecką, jak mówi o tem zastawienie „Deutsche Allgemeine Zeitung” przedstawiające się następująco:

W roku 1920 od marca do grudnia przewieziono z Niemiec do Polski 2 002 podwójnych centnarów książek niemieckich za ogólną sumę 4 490 399 marek niemieckich. W tym samym okresie w roku 1921 2 369 podw. centn. za sumę 6 973 861 marek niem. Za cały rok 1921 wywieziono do Polski 2 988 podw. centn. w sumie 8 320 099 marek niemieckich.

Książka naukowa w Niemczech zamiera również, chyba że jest pięknie oprawna i znieci oko „nuworisza”. Tak n. p. tom zbiorowy wydania dzieł znakomitego ekonomisty i socjologa Maksa Weбера kosztował w początkach listopada 6390 marek niem. podręcznik do nauki któregośkolwiek języka 10 000 marek niem. Doszło nawet do tego, że instytucja tak zasobna, jak Biblioteczny Instytut w Lipsku, zaniechał przygotowanego od trzech lat nowego wydania swojej encyklopedii i redakcję rozwiązał, gdyż koszt nakładu każdego z 12 tu tomów wynosiłby około 60 000 000. Wydawnictwa więc luksusowe o wyższym poziomie treści i formy ograniczają się najwyżej do 300 lub 600 egz., gdyż tylu tylko mogą znaleźć nabywców wśród „nu-

Z życia sportowego.

Matche footballowe „Poznań”-„Gedania”.

W poniedziałek podaliśmy krótkie sprawozdanie z meczu. Dziś podajemy obszerniejsze fachowe sprawozdanie naszego, które nie z powodu winy jego doszło nas w terminie spóźnionym.

Pierwszy Polski Klub Sportowy „Poznań” w Poznaniu — jak opiewa pełny tytuł tej organizacji — rewanżując się tutejszej „Gedanii” za jej wizytę na swym 15-letnim jubileuszu, odbył w sobotę dnia 6-go i niedzielę 7-go stycznia dwa mecze, pierwszy na boisku na Ehlersplatz, drugi zaś w siedzibie Verein für Leibesübungen.

Brak jakiegokolwiek reklamy, a i ście jesiennej aura spowodowały, że boiska świeciły przerażającą nieobecnością nie tylko przeciętnych widzów, ale — co gorsza — nawet miejscowych sportsmenów i sympatyków tego pięknego sportu. Organizacja zaś zawodów była tego rodzaju, że lepiej się stało, że mało kto widział te braki, niedopuszczalne u klubów sportowych, dbających o dobre imię. Pod adresem naszej „Gedanii” kierujemy sportową uwagę, że lepiej wcale nie urządzać publicznych, zawodów sportowych, niż je urządzać tak, jak wczoraj i przedwczoraj, o tem zresztą pomówimy na końcu.

Match sobotni wykazał znaczną bardzo przewagę gości poznańskich nad gdańszczanami. Atak „Poznań” zgrany, kombinuje szybko, podaje zręcznie, tylko... niema odwagi cywilnej przed bramką przeciwnika. Wówczas rzuty są fałszywe, słabe, gracz dopiero „ustawia się” do piłki, to też wynik sobotni 6:1 na korzyść Poznań, mógłby być co najmniej podwojony, gdyby atak „Poznań” miał więcej treningu w biciu w bramkę. Zauwżyliśmy również, że goście rozporządzają pierwszorzędnym materiałem na bramkarza, że jednak jeszcze nim nie jest, przypisać musimy zbyt wielkiej jego odwadze w opuszczeniu na wielką nieraz odległość bramki. Niedziela też pomściła tę lekkomyślność, bo obie bramki, jakie „Gedania” uzyskala, łatwe były do obrony, gdyby bramkarz nie bawił się w obronę. Pomoc „Poznań” bardzo ruchliwa, lecz widać brak treningu w bieganii po zmęczonych i spoczonych twarzach i ostro sapiących płucach. Skład cały drużyny poznańskiej, z wyjątkiem może obrony, która miała prawdopodobnie pecha, zakwalifikować można do dobrych, a dłuższy trening w bieganii (dla wyrobienia płuc i serca), szybkość uderzeń ataku przed bramką przeciwnika, — napewno pozwolą przy rozgrywkach dalszych przenieść „Poznań” z klasy B do klasy A.

Gospodarze gdańscy, przedstawiają drużynę o nierównomierniej wartości graczy. Bezspornie najgorszym jest bramkarz. Atak — a głównie skrzydła — dobry. W sobotę pracował leniwie, lecz zato w niedzielę dzielnie wykorzystał zmęczenie gości poznańskich i ich brak kompletu, gdyż dnia 7-go Poznań grała i w zmienionym (na gorsze) składzie i tylko w 10-ciu. O ile w ciągu zawodów sobotnich, gra odbywała się przeważnie na połowie Gedani, o tyle w niedzielę piłka przelatowała z pod jednej bramki pod drugą. Obrona Gedani miała oba dni dobre, choć w sobotę poduszczała do zbyt wielu ilości cornerów, gdyż w drugiej połowie gry naliczyliśmy 6 rzutów różnych, gdy „Poznań” nie dopuściła do żadnego. Wczoraj natomiast ilość cornerów była ta sama po obu stronach. Pomoc gdańska nie zgrana z atakiem, podaje stale zdaleko, wprost pod nogi obrońców przeciwnika. Jak na młode zrzeszenie sportowe „Gedania” jest daleko posunięta, musi jednak pozbyć się słabych graczy (myślimy głównie o bramkarzu), i — co ważniejsze — zbyt ostrej i napastliwej gry, jakiej świadkami byliśmy w sobotę. Zwróciliśmy uwagę, że obie strony za dużo używają prymitywnych rzutów górą i „świec”, — i kopią piłkę przodem buta.

Wyniki gry były: w sobotę 6:1 na korzyść „Poznań” (do przerwy 3:1, po przerwie 3:0), w niedzielę zaś 3:2 (2:1 i 1:1) na korzyść tego klubu, co przypisać należy przede wszystkim zbytnej gościnności gdańskiej w stosunku do poznańczyków, którym nie było danem wyspać się po podróży, osłabieniu składu drużyny „Poznań” i daleko lepszej formie, niż w sobotę, naszej drużyny. Słów kilka na zakończenie o organizacji: A więc przede wszystkim: w sobotę sędziował członek „Poznań”, który chciał być bezstronnym, jednak wiele bouldów swej drużyny puszczał bezkarnie, w niedzielę zaś w pierwszej połowie gry doraźnie uproszony widz, członek Łódzkiego Tow. Sportowego „Sturm” p. Minzberg. Sędzia ten, spacerujący na boiska jak na sali w Mazurce lub Reingoldzie, nie uważał za konieczne dla sportsmena pozostać do końca gry, lecz spokojnie w half-time’ie zawiadomił, że musi opuścić boisko. Tak się mści brak organizacji i wyłapywanie sędziów z pośród przygodnych

quasi-sportowców. W drugiej połowie gry niedzielnej sędziował znowu członek Poznań. Widzieliśmy sporą ilość hands’ów zupełnie bezkarnych, napastliwego atakowania, off-side’ów i t. p. — jak w czasie matchu najniższych klas gimnazjalnych. Przerwa niedzielna przeciągnęła się do 18 minut, gdyż gracze wszyscy zeszli z boiska do bufetu. Druga połowa gry w niedzielę trwała 34 minuty. Widzieliśmy wewnątrz (dosłownie wewnątrz) i obok bramki „Gedani” dwie (bardzo przystojne co prawda) zwolenniczki footballu. I jeszcze jedna uwaga: Czy członków „Gedani” nie raz częste nawoływanie się ich graczy w języku niemieckim? Elpe.

Z piśmiennictwa.

„Record — Świat Kobiecy” — rozpoczął 3 rok swego istnienia numerem bardzo zajmującym i pięknie ilustrowanym. Nowela korespondencji z Paryża, rozważania o współczesnym salonie, uwagi o przyjęciach karnawałowych, przegląd mody, poradnik kosmetyczny (piękny nos), uwagi o zachowaniu się przy stole, nader praktyczne porady gospodarskie i kosmetyczne, dział robót ręcznych, z wierzającą również piękne drobne karnawałowe, fotografie z teatru, wreszcie bogaty dział mody (85 modeli — wtem suknie balowe, płaszcze, kostjomy, bielizna etc.) Liczne ilustracje, oto treść styczniowego numeru — „Rekordu — Świata Kobiecego”.

Waluty w roku 1922

W pierwszej połowie roku 1922 nastąpiła pewna stabilizacja marki polskiej. Dolar podlegał tylko drobnym wahaniom. Na rynku akcji panował zupełny brak zainteresowania i kursy na ogół nie ulegały większym zmianom. Stabilizacja waluty miała mianowicie ten dobry skutek, iż wstrzymała ona do pewnego stopnia wzrost drożyzny. Mnożniki drożyzny ustalone przez komisję statystyczną, wykazywały różnicę tylko kilku procent dyferencji w stosunku do poprzedniego miesiąca, a nawet w jednym miesiącu obliczenia statystyczne stwierdziły zmniejszenie się drożyzny o kilka procent.

Stosunki te, które poczynaly budzić nadzieję, że nareszcie zbliżamy się do uregulowanych czasów, uległy radykalnej zmianie po przesileniu gabinetowem, wywołanem przez Naczelnika państwa. Od tego czasu w drugiej połowie roku nastąpił spadek marki polskiej, a kurs dolara zaczął wzrastać z dnia na dzień. Na giełdzie warszawskiej wskutek dewaluacji marki polskiej rozpoczęła się haussa na wszystkie papiery wartościowe, która pod koniec roku przeniosła się także na giełdę poznańską. Mnożniki komisji statystycznych zaczęły wykazywać z miesiąca na miesiąc coraz to wyższe sumy procentu wzrastającej drożyzny. Rekordową cyfrę osiągnęliśmy w grudniu, w którym to miesiącu cyfry statystyczne wykazywały wzrost drożyzny w stosunku do cen listopadowych o przeszło 50 procent. Cyfry te są tak zastraszające, że przejmować muszą nas groź, gdyż zbliżamy się w coraz to szybszym tempie do stosunków panujących w bolszewii. Dlatego też pierwszym zadaniem nietylko rządu i sejmu, ale i całego społeczeństwa powinno być dążenie do sanacji finansów naszych.

W dniu 3 stycznia 1922 na giełdzie warszawskiej notowano dolar po kursie 2910—2883—2825, w dniu 2 stycznia 1923 notowano dolary po 17 800—17 875—18 750. Biorąc kurs przeciętny dolar podniósł się procentualnie w r. 1922 o 650 procent. O prawie tę samą cyfrę podwyższyły się ceny za żyto. W dniu 2 stycznia 1922 r. notowano cenę za żyto na giełdzie poznańskiej 7400 marek za 100 kilo a w dniu 3 stycznia 1923 r. 51 500 mk. Wzrost ceny za żyto wynosił zatem 695 procent. Ponieważ rozpoczęliśmy rok ubiegły drobnymi tylko zwykłami drożyzny, a ostatni miesiąc wykazuje najwyższy wzrost drożyzny o 50%, to spadek naszej waluty i połączone z tem drożyzną przybrać może katastrofalne wprost rozmiary.

Porównawcze zestawienie innych walut zagranicznych przedstawia się następująco: kurs franka francuskiego podniósł się z 235 na 1310 czyli o 563 procent, franka szwajcarskiego z 530 na 3400 czyli o 640 procent, funta angielskiego z 12 300 na 83 000 czyli o 674 procent, korony czeskiej z 42 na 550 czyli o 1310 procent. Obniżył się natomiast w stosunku do marki polskiej kurs marki niemieckiej i korony austriackiej. Marka niemiecka spadła z 16 na 2,50, tj. o 604 procent, korona z 253 na 26 tj. o 200 procent w stosunku do marki polskiej.

Najwyżej podniósł się kurs korony czeskiej i to o dwa razy więcej od kursu dolara. Zwyżka ta spowodowana jest dążeniem rządu czeskiego do doprowadzenia waluty do jej wartości przedwojennej. Pod wpływem tych zarządzeń podstawy życia ekonomicznego w Czechosłowacji treszczą, liczba bezrobotnych nie waluta czeska stale się podnosi. Jaki skutek będą miały te zabiegi, okaże dopiero przyszłość.

Natomiast najwięcej obniżyła się waluta niemiecka, która spadać zaczęła po ustąpieniu Lloyd George’a. Z tego widać, jak silnie reaguje waluta na wydarzenia polityczne. Obecnie po rozbiciu się konferencji paryskiej spodziewać się należy dalszego spadku marki niemieckiej.

Znawcy żądają Kühnego!
musztardy

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś, w piątek 12 stycznia br.
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe D 2.

Bilety stałe D 2.

Der Ring des Nibelungen Das Rheingold

Ryszarda Wagnera.

Inszeniacja Julius Brischke. Inspekcja: Hans Junk.
Muzyka Otto Selberg.

Osoby jak zwykle. Koniec ku 9 1/2 godz.

W sobotę, dnia 13-go stycznia o godz. 2 1/2 po
pol. Małe ceny: **Sneewittchen**. Wieczorem
o godz. 7. Bilety stałe E 2. **Die javanische
Puppe**.

W niedzielę, dnia 14-go stycznia o godz. 11-tej
przed poł. nadzwyczajne przedstawienie **Karussell**
Komedja w 3 aktach Louis Verneuil'a.

W niedzielę dnia 14-go stycznia o godz. 2 1/2
po poł. Małe ceny! **Sneewittchen**. Wieczorem
o godz. 7: Karty stałe nieważne. **Zar und Zimmer-
mann**. Komiczna opera.

W poniedziałek dnia 15-go stycznia, wieczorem
o godz. 7. Bilety stałe A 1. **Mignon**. Opera.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Gdańsku

ogłasza przetarg na dostawę do Centralnej składnicy
zasobów w Bydgoszczy drzewa warsztatowego
(stolarskiego) i jakości, obrzynanego:

200 m³ dębowego, grub. 40—140 m/m, szerok.
30 cm., dług. 3—6 m.

50 m³ bukowego, grub. 55—100 m/m, dług. 3—6 m.
1000 m³ sosnowego, grub. 15—75 m/m, szerok. 20
—30 cm., dług. 6—8 m.

16 m³ olszowego, grub. 55 m/m.
10 m³ lipowego, grub. 80 m/m.

Oferty należy skierować do Dyrekcji Kolei
Państwowych w Gdańsku w zamkniętych kopertach,
opatrzonej napisem „Przetarg na drzewo war-
sztatowe” do dnia 5-go lutego 1923 do godz. 12
w pol. Publ. otwarcie ofert w oznaczonym dniu o
godz. 12-tej w pokoju nr. 414.

W ofercie powinna być wskazana cena w
markach polskich loco st. Bydgoszcz, która może
być uzależniona od kursu waluty obcej, oraz
termin dostawy. Dyrekcja zastrzega sobie zmniej-
szenie ilości, lub podział dostawy. Oferty powinny
obowiązywać do 15-go lutego włącznie, do którego
to terminu nastąpi oddanie dostawy. Szczegółowe
warunki dostawy można otrzymać w Dyr. Kol.
Państw. w Gdańsku, Dział VI 5.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku.

**Fabryka Waty Hygroskopijnej oraz
Laboratorium Perfumeryjno-Kosmetyczne
w Warszawie poszukuje stalego, poważ-
nego przedstawiciela na Gdańsk.** (63)
Zgłoszenia z podaniem referencji prosimy adresować:
Warszawskie Tow. Przemysłowo-Handlowe, Warszawa, Nowy Świat 35

Sprzedajcie

wasze drogocennosci, jak

platynę, złoto i brylanty

tylko w

specjalnym warsztacie jubilerskim

Pfefferstadt nr. 4, I piętro

minuta od głównego dworca.

Jako fachowcy (R 533)

**Jesteśmy w stanie płacić
najwyższe ceny.**

G. Plaschke nast., właśc. Fr. Bieński
Jubiler

Gdańsk, Goldschmiedegasse 5

**Wielki skład zegarów ściennych,
kieszonkowych i reperacje. Srebrna
i złota biżuterja. Pierścienie wszel-
kiego rodzaju. Łańcuszki etc.** 22

Kopalnia złota!

W Bydgoszczy w centrum miasta
jest jedno z najlepszych przedsię-
wzięciw wyrobów z piaskowca
i grobowców do nabycia, ewentl.
przyjmujemy fachowca z odpowiednim
kapitałem jako współnika. Ogromne
zapasy materiału i wszelkich maszyn.
Jedyną polską przedsiębiorstwo na
miejscu. Kychle zgł. pod „Kamień”
uprasza się przysłać do T. A. „Reklama
Polska” w Bydgoszczy, ul. Gdańska 164. (60)

Reichshof-Palast

Najwykwintniejsza w Gdańsku winiarnia i elegancki bar.

Codziennie wieczorem znakomity program artystyczny m. i:

Trio Rico Borré nieprześcignione tańce step i ekscentryczne
Hedda Herrnfeld wesołe występy, atrakcje sezonowe
Ninon i Stello wykwinna para tancerska (84)

W każdą niedzielę: o godz. 5 herbatka z programem
Muzyka balowa Orkiestra pałacowa ANDERA

Ellerman's Wilson Line Ltd., Hull

Regularny ruch pasażerski pośpiesznymi parowcami
Gdańsk-Hull — Hull-Gdańsk 70

Pierwszorzędna kuchnia par. „Smolensk” Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowogoportu w sobotę, dnia 13 stycznia 1923 r.

O zgłaszanie pasażerów i frachtów uprasza:

Ellerman & Wilson, Lines Agency Cop. Ltd.

Telegramy: „Wilsons Danzig”, Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12. Telefon: 2849 i 6457.

Biegła książkowa- korespondentka

potrzebna od zaraz.

Zgłosz. przyjmuje pod Nr. 1 „Gazeta Gdańska”,
Stadgebiet 12. 1

Dwóch kupców posiadających własne biura
i ubikacje

poszukuje

przedstawicielstwa

solidnych firm na Pomorzu. Zgł. uprz. Wiśniewska
Toruń, Kopernika 5. 82

Nowo otworzony sklep towarów kolonialnych
i delikatesów na Pomorzu, poszukuje od zaraz lub
później dzielnego

ekspedjenta i dekoratora

lub ekspedjentkę

Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem pensji przy wol-
nym utrzymaniu urasza się pod lit. 55 do adm. „Gaz. Gd.”

Szary lak emalijowy, 76
45 kg., do sprzedania.
Of. pod nr. 2056 do księg
„Ruch” Kasz. Rynek 21.

Dla mej siostry, panny
przystojnej i mającej po-
szukuję

**odpowiedniej
partji.**

Panowie od lat 42—50
z pewną egzystencją, ze-
chcą swe oferty złożyć
pod nr. 8838 do administ.
Gazety Gdańskiej.
Anonimów się nie u-
względnia. (86)

**Do kogo należy
maszyna do pisania**
marki „Adler” 178340?
Bliższe szczegóły
Altstadt. Graben 81, II pr.

OGŁOSZENIA

w „Gazecie Gdańskiej”
mają powodzenie!

Sprzedaj mebli, bardzo tanio!

Kompletne urządzenia mieszkań, jak również
pojedyncze meble, również meble biurowe.

OTTO ELTERMANN

Fabryka mebli i wyrobów tapicerskich.

Nowe ubikacje sprzedażne i wystawowe

Telefon 5623. Lawendelgasse 4 Telefon 5623.

Filja: tylko IV. Damm nr. 8. 62b

Ofiarujemy do dostawy zaraz:

Azotniak wapna
Sole potasowe krajowe 20—30%
Sole potasowe niemieckie 31—31%
Superfosfat 16%

Poznański Bank Ziemian

Tow. Akc. w Poznaniu

Oddział Rolniczo-Handlowy

FILJA GRUDZIĄDZ

ul. Józefa Wybickiego 25

Adr. telegr. „ZIEMIA” Telefon Nr. 795 i 895

R. Wróblewski & Ska.

Jopengasse 27 Gdańsk Telefon Nr. 834

Centrala: Bydgoszcz — Telefon 71

ulica Śniadeckich Nr. 52 a.

Zakup i sprzedaż wszelkich ziemiopłodów

jak:

Zboże i: Nasiona i: Ziemiaki
także na wywóz zagraniczny 37

Kalendarze

posiada w wielkim wyborze Księgarnia Ruch,
Kaszub. Rynek 21.

Materiały

na ubrania męskie

Materiały

na palta

Materiały

na kostiumy na jesień i
na zimę polecają jeszcze po
niskich cenach

Frost & Miedtke

obecnie 4. Damm Nr. 7

róg Hakergasse, w pobliżu Hali
Targowej. (Sklep). (12)

Państwowe Nadleśnictwo Sarniagóra pow. Swiecie

poczta Łązek

sprzedaż budulcu sosnowego przez submisję

Nr. losu	Leśnictwo	Oddział	sztuk	K l a s a								ogółem		Stacja kolejowa	
				L m ³	II. m ³	III. m ³	IV. m ³								
1	Zazdrość	145	a	114	147	60	75	61	11	08	—	82	235	11	Sarniagóra 1½ km.
2	Zimniedroje	218	—	495	161	65	276	02	126	46	25	80	587	93	„ 1½ km.
3	Zimniedroje	190	—	589	244	75	332	47	117	87	37	82	732	41	„ 1½ km.
4	Zimniedroje	240	—	401	144	36	225	51	94	06	22	47	486	40	„ 2 km.
5	Lesiny	124	b	86	75	51	36	87	20	65	3	88	136	91	Łązek 6 km.
6	Lesiny	173	a	105	16	53	60	47	34	41	3	71	115	12	„ 6 km.
7	Lesiny	174	a	841	573	84	490	86	150	33	34	99	1.250	02	„ 6 mk.

pisemne osteplowane 200 mk. znacznym stęplowem i zalakowane oferty z napisem „Submisja” należy
wnieść pod adresem Nadleśnictwa do dnia 30. stycznia 1923 r. godz. 10-tej rano poczem nastąpi
otwarcie ofert. Na każdy poszczególny los należy podać cenę w pełnych markach (cyfrach i słowach) za
1 m³ oraz oświadczenie, że kupujący poddaje się wszelkim warunkom sprzedaży drzewa bez zastrzeżeń.
Nieznaczne wahania co do masy zastrzega sobie Nadleśnictwo jakoteż za jakość drzewa nie odpowiada.
Cena kupna płatna jest w 14 dniach po zatwierdzeniu sprzedaży przez Dyrekcję Lasów Państwowych
w Toruniu.